GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

Nr 8 — 1950 r. MIESIĘCZNIK



Kreml — serce ZSRR, historyczna siedziba Lenina i Stalina, skąd promieniuje na cały świat potężna wola pokoju

ORGAN ZW. ZAW. PRACOWN. LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Z KRAJU ZE ŚWIATA

LIST PRAWNIKÓW - DEMOKRATÓW DO ONZ

Międzynarodowy Związek Prawników - Demokratów wystosował do generalnego sekretarza ONZ, Trygve Lie list, który stwierdza:

1) Interwencja zbrojna USA w Korei została dokonana z pogwałceniem wszystkich artykułów karty NZ.

2) Żadna z uchwał Rady Bezpieczeństwa nie zezwoliła na interwencję St. Zjednoczonych na Formozie. Interwencja ta jest skierowana przeciwko nietykalności terytorialnej i niezawisłości politycznej Chin z pogwałceniem art. 24 Karty Narodów Zjednoczonych.

3) Interwencja St. Zjednoczonych w Korei staje się pogwałceniem prawa narodów do samostanowienia.

4) Z braku sukcesów, interwencja zbrojna USA wyraziła się jak dotąd w niszczeniu koreańskich miast i wsi oraz w eksterminacji ludności cywilnej.

Stanowi to pogwałcenie art. 6-B Statutu Norymberskiego.

Z wyżej przytoczonych powodów uważamy za nasz obowiązek zwrócić się do Pana z żądaniem:

1) aby ONZ posługiwała się legalnymi metodami procedury, przewidzianymi przez Kartę NZ,

2) aby Chiny Ludowe były reprezentowane w ONZ.

10 TYSIĘCY TON TOWARÓW Z ZSRR DLA POLSKI

Do portu w Świnoujściu zawinął statek norweski S/S „Snyland 1" przywożąc z Murmańska ponad 10 tys. ton towaru. Jest to największy dotychczas ładunek, z jakim przybył jakikolwiek statek do portów Pomorza Zachodniego.

Ładunek S/S „Snyland 1" składa się z towarów, dostarczonych Polsce przez ZSRR w ramach umowy handlowej.

Znaczną część towaru przeładowano na barki w Świnoujściu, resztę zaś wyładuje się w Szczecinie.

RAPORT W SPRAWIE ZBRODNI W KOREI

W Phenian opublikowano pierwszy raport Komisji do Badań Strat i Rejestracji Zbrodni, popełnionych przez amerykańskich agresorów i klikę Li Syn-mana. Raport stwierdza:

Utworzona przez prezydium KC Demokratycznego Frontu Ojczyźnianego Zjednoczenia Korei komisja doszła na podstawie ściśle sprawdzonych faktów do nie dającego się obalić wniosku, że **interwenci amerykańscy w swym dążeniu do przekształcenia siłą zbrojną naszego kraju w kolonię i do wypędzenia naszego narodu w jarzmo niewoli — uciekają się do barbarzyńskich metod prowadzenia wojny depcąc brutalnie** przepisy prawa międzynarodowego i elementarne zasady ludzkości.

STALIN JAKO JĘZYKOWNAWCA

PAP donosi, że genialne prace Stalina, opublikowane w prasie podczas dyskusji na temat językoznawstwa, przeprowadzonej na łamach dziennika „Prawda" zapoczątkowały nowy etap w rozwoju tej nauki.

W związku z przeprowadzoną dyskusją Min. Szkolnictwa Wyższego ZSRR podjęło kroki, zmierzające do przeprowadzenia kontroli planów naukowych i programu wykładania przedmiotów związanych z językoznawstwem.

W ciągu najbliższych dni przy fakultecie filozoficznym Uniw. Moskiewskiego otwarte zostaną 10-dniowe kursy dla profesorów i wykładowców lingwistyki.

CENNE ZABYTKI HISTORYCZNE PRZEKAZAŁA POLSCE BSRR

Na podstawie porozumienia osiągniętego między Rządem Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej a Rządem Rzeczypospolitej Polskiej, upoważnieni przez Rząd BSRR delegaci przekazali delegatom Min. Kultury i Sztuki odnalezione po wojnie na terenie Republiki Białoruskiej cenne polskie zabytki historyczne.

Wśród tych zabytków znajdują się dużej wartości historyczne portrety.

Poza tym transport zawiera interesujące zabytki kultury.

Zabytki te powiększą zbiory naszych muzeów.

KRÓL - KOLABORACJONISTA

Chyłkiem, pod osłoną policji i wojska, wrócił do stolicy Belgii osławiony współpracą z Hitlerem król belgijski. Wywołało to oburzenie patriotycznej ludności Belgii oraz strajki robotnicze we wszystkich większych fabrykach i zakładach na terenie całego kraju. Aby ocalić siebie i tron, król Leopold III wyraził gotowość abdykacji na rzecz swego syna, co jednak nie zwiodło czujnośści najlepszych, republikańskich i demokratycznych warstw narodu. Manifestacje przeciwko „nasłanemu" przez imperialistów amerykańskich królowi - zdrajcy i przeciw ustrojowi monarchistycznemu trwają.

ZAMORDOWANIE PRZEWODNICZĄCEGO KP BELGII JULIEN LAHAUT

Przewodniczący Komunistycznej Partii Belgii, Julien Lahaut, zginął od kul morderców faszystowskich, zamordowany w swym mieszkaniu w Seraing — miejscowości robotniczej pod Liege. Naboje, które ugodziły w ofiarę zamachowców, były pochodzenia amerykańskiego. Julien Lahaut, trafiony czterema kulami w głowę i w piersi, zginął na miejscu.

Zbrodnia, dokonana z premedytacją, była przygotowana już od wielu dni, o czym świadczy fakt, że Lahaut otrzymywał ostatnio listy z pogróżkami.

Zamordowanie przewodniczącego partii komunistycznej wywołało w całej Belgii gniew i oburzenie mas pracujących.

DAR WNUCZKI A. MICKIEWICZA W MUZEUM NARODOWYM

Przebywająca stale w Paryżu Maria **Mickiewicz**, wnuczka wielkiego poety, ofiarowała Muzeum Narodowemu w Warszawie, z okazji święta 22 lipca, kolekcję pamiątek po Adamie Mickiewiczu.

Na cenną tę kolekcję składają się m. in.: korespondencja rodzinna, nekrolog paryski poety w językach: polskim i francuskim, rysunki o tematyce rosyjskiej, pochodzące ze zbiorów rodzinnych Mickiewicza, różne wizytówki, zaproszenia, kwity itp.

Dar Marii Mickiewicz nadszedł już do Warszawy i został przekazany Muzeum Narodowemu.

POMNIK KU CZCI BOHATERSKICH REWOLUCJONISTÓW W CYTADELI

W Warszawskiej Cytadeli, w pobliżu muru, w miejscu gdzie pogrzebano ciała Kniewskiego, Hibnera i Rutkowskiego — żołnierzy polskiej rewolucji, zamordowanych przed 25 laty, wzniesiono pomnik ku czci nieustraszonych rewolucjonistów.

W niedzielę, 20.8, odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika i tablicy pamiątkowej, wzniesionych w parku zbudowanym w Cytadeli przez robotników ZMP-owców i wojsko.

NOWE SZKOŁY LEŚNE

Rozbudowujący się przemysł leśny wymaga coraz większej ilości fachowców. W związku z tym powstanie wiele nowych szkół dla leśników i specjalistów przemysłu leśnego.

Jeszcze w roku szkolnym 1950/51 otwarte zostanie w Żywcu pierwsze w Polsce liceum przemysłu leśnego II stopnia.

W Rzepinie (woj. wrocławskie) rozpoczęto odbudowę gmachów dla liceum leśnego I i II stopnia.

Również w jednym z nowopowstałych kombinatów przemysłu leśnego zaczęto niedawno budowę nowocześnie urządzonego liceum leśnego I i II stopnia. Szkoła ta posiadać będzie własne warsztaty, a ponadto korzystać będzie z urządzeń fabrycznych kombinatu. Pozwoli to na połączenie teoretycznego nauczania z pracą praktyczną.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ

GŁOS LEŚNIKA i DRZEWIARZA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

Rok II | Warszawa, sierpień 1950 | Nr 8



Powstająca z gruzów Warszawa — bohaterska, odrodzona, robotnicza i pokojowa — kandydatem do Międzynarodowej Nagrody Pokoju



WITAMY KONGRES OBROŃCÓW POKOJU W WARSZAWIE

Odbywający się w dniach 1 — 3-go września br. Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie jest wydarzeniem niezmiernie wielkiej wagi.

W chwili gdy świat cały jest świadkiem zbrodniczej agresji imperialistów anglosaskich na Koreę, Polski Kongres Obrońców Pokoju podsumuje wielki dotychczasowy dorobek polskich obrońców pokoju i swą pokojową postawą przemówi do sumień narodów, przyczyniającc się do zatrzymania zbrodniczej dłoni podżegaczy wojennych.

Kongres Pokoju w Warszawie, wytyczając zadania na najbliższy okres i przygotowując Polskę do udziału w Światowym Kongresie Pokoju, wystąpi przeciwko napastnikom i gwałcicielom wolności i wskaże sprawców krwawych rzezi wojennych. Kongres oskarży ich w imieniu milionów mas pracujących o zbrodnię przeciw pokojowi, o zbrodnię rozpętania nowej wojny.

Jakie są szczegółowe zadania i cele odbywającego się Kongresu na tle aktualnych wydarzeń międzynarodowych? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w niezmiernie żywym i pełnym głębokiej treści artykule Wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju i Wiceprzewodniczącego CRZZ tow. Tadeusza Ćwika na łamach mies. „Pokój Zwycięża“, skąd przytaczamy następujące wyjątki.

„Naród polski przyjdzie na Kongres z bilansem pracy pokojowej, pracy robotników i chłopów, uczonych i artystów, pracowników i rzemieślników, kobiet i młodzieży. Przyjdzie z bilansem olbrzymiej pracy nad podniesieniem z ruin powojennych miast i wsi, zakładów pracy i uczelni, ze wspaniałymi osiągnięciami we wszystkich dziedzinach życia społecznego i gospodarczego.

Naród polski przyjdzie na Kongres z potwierdzeniem nierozerwalnego związku ze światowym obozem pokoju, z ostoją i twierdzą pokoju — ZSRR. Przyjdzie z potwierdzeniem jednomyślnej woli obrony pokoju, wyrażonej w 18 milionach podpisów złożonych prawnie przez wszystkich dorosłych obywateli pod Apelem Sztokholmskim, przyjdzie jeszcze raz potwierdzić, że „nie ma siły, nie ma różnic, które by tę jedność potrafiły rozszczepić.

Ogólnonarodowy Kongres Obrońców Pokoju będzie nową, potężną manifestacją siły i roli polskiego bastionu w światowym obozie pokoju, będzie zarazem mobilizacją narodu polskiego do dalszych zadań w walce przeciw imperialistycznym podpalaczom świata i amerykańskim agresorom.

Ogólnonarodowy Kongres Obrońców Pokoju odbywać się będzie w 11-tą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę. Wrzesień 1939 był dowodem siły zwyciężającego i rosnącego agresora hitlerowskiego oraz słabości narodu polskiego — rozbitego, znajdującego się pod dyktaturą sanacyjną, która przygotowała klęskę narodową.

Wrzesień 1950 r. — to wyraz jedności narodu i władzy mas ludowych, siły i żywotności państwa ludowego, to nowa rozwojowa era w dziejach polskiego narodu, zrodzona dzięki ZSRR, który kraj nasz wyzwolił z niewoli hitlerowskiej i pomaga Polsce w rozbudowie gospodarczej. Wrzesień 1950 r. — to wyraz słabości amerykańskich agresorów, usiłujących odbudować hitleryzm w Niemczech zachodnich i dowód wzmocnienia sił demokratycznych, to rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej, z którą państwo polskie zacieśnia przyjacielską współpracę.

W dniu naszego Kongresu Pokoju hasłem, które wysoko wzniesiemy razem z Niemiecką Republiką Demokratyczną będzie: „Wrzesień 1939 — już nigdy się nie powtórzy“.

Polski Kongres Pokoju odbywać się będzie w warunkach porażek amerykańskich agresorów i pogłębiającej się chwiejności i beznadziejnośsi obozu imperialistycznych podżegaczy wojennych.

Ogólno-narodowy Kongres Obrońców Pokoju zwołany został w warunkach potężnego wzrostu sił światowego frontu pokoju.

W ciągu ostatniego roku ruch obrońców pokoju stał się olbrzymią siłą zdolną rozbić barbarzyńskie plany imperialstycznych organizatorów trzeciej wojny światowej.

Co decyduje o sile potężnej światowego frontu pokoju? O sile jego decyduje przede wszystkim kosekwentna, celowa, nieustępliwa walka Związku Radzieckiego przeciwko planom podżegaczy wojennych i amerykańskich agresorów. Doniosłe znaczenie dla walki o pokój mają dokumenty rządu radzieckiego, demaskujące kłamstwa Trumana i rządu amerykańskiego. Rząd radziecki przeciw-

---

Zadaniem ruchu pokoju w Polsce jest wciągać do walki z wojną wszystkich dotąd nieuświadomionych i biernych.

Zadaniem naszym jest z milionów ludzi, którzy podpisali Apel Pokoju, uczynić świadomych bojowników i żołnierzy sprawy pokoju, pałających nienawiścią do podżegaczy wojennych i nieugięcie walczących przeciw wojnie.

(Z pisma Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Generalissimusa Stalina)

stawia agresorom politykę która spotyka się z uznaniem całego świata postępowego, politykę poszanowania praw suwerennych każdego narodu i współpracy pokojowej z narodami.

O sile światowego obozu pokoju decyduje ogromna potęga gospodarcza i moralna Związku Radzieckiego oddana na usługi pokoju. Spokój i poczucie siły przebija w postawie obywateli radzieckich składających podpisy pod Apelem Sztokholmskim. Narody całego świata widzą w Związku Radzieckim i w Józefie Stalinie najkonsekwentniejszych wyrazicieli interesów ludzkości i obrońców pokoju.

Polski Kongres Obrońców Pokoju obradować będzie w Warszawie pod hasłem pogłębienia wieczystej przyjaźni narodu polskiego z narodem radzieckim. Manifestować będziemy wierność narodu polskiego zasadom stalinowskiej polityki pokojowej.

O potężnej sile światowego obozu decyduje ofiarny bojowy wkład międzynarodowej klasy robotniczej w walkę o pokój. Wokół klasy robotniczej na całym świecie jednoczą się chłopi, inteligencja pracująca, uczeni, artyści — wszyscy ludzie miłujący postęp, wolność i pokój.

Polski Kongres Obrońców Pokoju manifestować będzie swą pełną solidarność z masami pracującymi całego świata, ze wszystkimi ludźmi którzy podpisują się pod Apelem Sztokholskim.

Manifestować będziemy naszą sympatję i soldarność z ludami stojącymi w walkach wyzwoleńczo-narodowych, które podważają podstawy imperializmu, zadają śmiercionośne ciosy podżegaczom wojennym.



Dziewczęta koreańskie w strojach ludowych w szczęśliwych dniach pokoju

Polski Kongres Obrońców Pokoju manifestować będzie zdecydowaną, mocną wolę narodu polskiego zrealizowania historycznego Planu 6-letniego, planu ofenzywy narodu polskiego przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym, w walce o pokój.

Polski Kongres Obrońców Pokoju jeszcze bardziej zaktywizuje polskie masy pracujące, chłopstwo, inteligencję pracującą, uczonych, artystów, młodzież, kobiety do walki o pokój.

Pod tymi hasłami pójdą polscy obrońcy pokoju na Kongres w Warszawie.

Broniąc pokoju, bronimy swych rodzin i dzieci przed potwornościami wojny! Jednoczmy się w walce o pokój!

Walką i pracą utrwala klasa robotnicza pokój! Obrońcy pokoju, równajcie krok, z bohaterską klasą robotniczą!

TWARZĄ DO PLANU 6-LETNIEGO

Powszechna uwaga i zainteresowanie z jakim całe społeczeństwo odnosi się do cyfr Planu Sześcioletniego, stają się najzupełniej zrozumiałe. Plan ten przewiduje olbrzymi rozwój gospodarczy kraju, a budując podstawy socjalizmu w Polsce, oznacza w ostatecznym wyniku znaczne pomnożenie sił wytwórczych oraz podniesienie dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego ludności.

Artykuł niniejszy nie ma na celu raz jeszcze w mniej lub więcej poglądowy sposób zestawiać i przedstawiać porównawczo wszystkich lub bodaj tylko najważniejszych cyfr wskaźników i liczb procentowych Planu Sześcioletniego. Dla uprzytomnienia sobie gigantycznych rozmiarów i założeń tego Planu wystarczyłoby przypomnieć tylko, że w ostatnim roku sześciolecia produkcja przemysłowa Polski osiągnie poziom czterokrotnie większy niż mieliśmy przed wrześniem 1939 r.

Wzrost uprzemysłowienia kraju, rozbudowa fabryk produkujących maszyny oraz inne środki wytwórczości, zagęszczenie sieci transportu, usprawnienie obrotu towarowego zmienią naszą strukturę gospodarczą. Nowe inwestycje, których wartość wyraża się astronomiczną kwotą 6 bilionów i 100 miliardów złotych, będą z kolei podstawą dla dalszego przebiegającego już w korzystniejszych niż obecnie warunkach, planowania socjalistycznego.

Ustawa o Planie Sześcioletnim jest naprawdę porywającą lekturą, a wielkość i zakres postawionych przed narodem zadań, imponujące cyfry produkcji przemysłowej, wytwórczości rolniczej i hodowlanej składają się na wspaniały obraz przyszłości, ku której zdążamy.

Oto dymią nowe olbrzymie huty koło Krakowa, Starachowic i Częstochowy, wielkie elektrownie na Kujawach i w Białostockim przesyłają prąd wsi polskiej, wyzwalającej się z wiekowego zacofania technicznego i ciemnoty kulturalnej. Po doskonałych drogach bitych suną tysiące samochodów na szlaku wieś-miasto i z powrotem, droga wodna łącząca Bug z Odrą pełna jest barek naładowanych węglem i rudą żelazną...

Potężny rozwój sił wytwórczych w okresie sześciolecia umożliwi wzrost dochodu narodowego, podniesie dobrobyt i przyczyni się do rozkwitu oświaty i kultury szerokich mas.

Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że wykonanie Planu Sześcioletniego wymagać będzie wytężonej i dobrze zorganizowanej pracy. Koniecznym warunkiem realizacji Planu jest poważny wzrost wydajności pracy na podstawie uzgodnionych naukowo technicznych norm produkcyjnych i poprzez systematyczne poprawianie tych norm i wynalazczości.

Zwiększona wydajność pracy, obniżając poważnie koszty produkcji, obniży również ceny artykułów przemysłowych, co oznaczać będzie wzrost realnych płac pracowniczych oraz wzmocnienie waluty.

Jeżeli Plan Sześcioletni uważany być musi za decydującą ofensywę przeciwko resztkom kapitalizmu, spekulacji i przeciwko kułactwu, jeżeli ma on wyprowadzić nasz kraj na drogę wiodącą do ustroju socjalistycznego, nie będzie nigdy za dużo trudu i wysiłku, który klasa robotnicza da z siebie dla realizacji tego Planu. Nadszedł już—po czasach heroicznej krwawej walki najlepszych synów proletariatu polskiego o wolność i o władzę polityczną — czas wielkiego bohaterskiego i twórczego wysiłku mas ludowych dla budownictwa nowego, prawdziwie wolnego społeczeństwa socjalistycznego

Plan Sześcioletni wymaga wielkiego serca. Musi on porwać swym rozmachem, swą wizją nowej, szczęśliwej, jasnej i bogatej Polski cały nasz świat pracy. Cyfry Planu Sześcioletniego muszą znaleźć swój wyraz i właściwe odbicie w pracy i w planie każdego dnia w naszym warsztacie. Każdy robotnik musi być świadom tego, że jest on współodpowiedzialny za pełne i terminowe wykonanie konkretnych zadań, wchodzących do Wielkiego Planu. Każda narada produkcyjna odbywać się musi pod znakiem Planu i służyć bezpośrednio jego realizacji.

Nasze związki zawodowe powinny zorganizować należycie współzawodnictwo i przyczynić się skutecznie do polepszenia dyscypliny pracy na zakładach.

Sprawami takimi jak produkcja, jej ilość i jakość, jak wynalazczość i racjonalizacja, jak terminowe lub przedterminowe wykonanie planów, jak oszczędne zużycie paliwa lub surowca — powinno się ożywić załogę fabryki, zmobilizować wszystko i wszystkich dla osiągnięcia wytkniętych celów.

Załoga i każdy pracownik z osobna powinni czuć i rozumieć ścisłą współzależność wzajemną własnego zakładu pracy, z całością gospodarki narodowej. Nie sposób wreszcie — widzimy to właśnie wyraźnie na przykładzie założeń i wielkich zadań Planu Sześcioletniego — odrywać tej codziennej, wytężonej i trwałej pracy mas robotniczych od wychowawczej, politycznej strony sprawy. W codziennej organizacyjnej pracy Rady Zakładowej należy mieć zawsze na uwadze wykonanie planów, interesować się, żyć technicznymi, finansowymi, kadrowymi problemami zakładu, usuwać przeszkody, pomagać w walce z biurokracją, bezdusznością i małodusznością, z ludźmi złej woli lub małego serca.

Tylko wtedy, jeżeli każdy najmniejszy nawet nasz warsztat pracy, najmniejszy zagubiony wśród dalekich lasów tartak, będzie mieć załogę ożywioną wolą wielkiej pracy, rozumiejącą wymowę i znaczenie Planu Sześcioletniego dla narodu i państwa, będziemy mogli powiedzieć dobre słowo o organizacyjnej, wychowawczej i politycznej linii załogi, o właściwym zrozumieniu zadań przez Radę Zakładową, której punktem robociarskiego honoru powinna być pełna mobilizacja ogółu pracujących dla wykonania własnego, odcinkowego planu produkcji.

I tylko wtedy, gdy nasza klasa robotnicza zrozumie znaczenie swojego twórczego wysiłku w służbie narodu i ludzkości, w walce o wzmocnienie szańców obrony pokoju i w walce o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju, wielkie założenia Planu Sześcioletniego staną się rzeczywistością. *Jerzy Marek*

ROZPOCZĘLIŚMY PLANOWANIE NA ROK 1951

W miesiącu lipcu zostały zakończone prace przygotowawcze do Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1951. Prace te były trudne i mozolne. Plan 6-letni, jako plan perspektywiczny, wyznacza na poszczególne jego lata zadania gospodarcze w sposób ogólny, ramowy. Z tego też względu organa planowania centralnego, po powtórnym przeanalizowaniu tych wytycznych, ustaliły w okresie kilku minionych miesięcy szczegółowe, wiążące zadania gospodarcze dla wszystkich gałęzi życia gospodarczego w kraju na r. 1951. Podstawę stanowiły tu przede wszystkim dane statystyczne, obrazujące rozwój naszego życia gospodarczego na przestrzeni kilku lat, aktualne możliwości i cele polityki gospodarczej oraz dotychczasowe zdobycze na odcinku pracy i techniki, osiągnięte u nas i w przodującym kraju gospodarki planowej — Związku Radzieckim.

Wyniki omawianych prac przygotowawczych znalazły swój wyraz w wydanych przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego zarządzeniach i instrukcjach, które po uzupełniającym opracowaniu przez właściwe Ministerstwa, Centralne Zarządy i Centrale dotarły do komórek planowania wszystkich szczebli. Obecnie wkroczylibyśmy z kolei w drugi etap, który polega na opracowaniu planu gospodarczego. Ostatnim krokiem będzie realizacja (wykonanie) i kontrola wykonania planu przez cały okres roku 1951.

Ponieważ podstawoymi jednostkami, budującymi i realizującymi plan są przedsiębiorstwa jednozakładowe, trzeba więc, aby załogi, a zwłaszcza aktyw związkowy i partyjno - gospodarczy zakładów, zainteresowały się bliżej planem. Mamy tu na myśli konieczność zapoznania się z zadaniami planu, będącego życiową sprawą całej załogi, oraz czynną pomoc przy opracowaniu tego planu.

Czym jest Plan Techniczno-Przemysłowo - Finansowy

Jak wskazuje nazwa, plan ten ma być zestawieniem całej działalności zakładu na rok następny oraz obrazem projektowanych rezultatów tej działalności. Instrukcja do planu na rok 1951 przewiduje, że praca nad jego sporządzeniem musi być kolektywna. Poza komórką planowania i administracją fabryczną, powinna wziąć w niej udział najbardziej uświadomiona część załogi, głównie przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy. Udział klasy robotniczej przy ocenie opracowywanego planu oraz przy jego korekcie w toku wykonywania, stanowi największą gwarancję prawidłowości i realności planu. Dlatego też projekt planu musi być przedyskutowany na zebraniach załogi, gdzie w drodze zdrowej krytyki i samokrytyki można znaleźć ukryte dotychczas rezerwy, dzięki czemu plan stanie się potężnym orężem w walce o zwiększoną produkcję, lepszą jakość i korzystniejsze wskaźniki.

Należy podkreślić, że instrukcja do Planu Techniczno - Przemysłowo - Finansowego na rok 1951 wprowadza po raz pierwszy planowanie wewnątrz zakładowe. Polega ono na tym, że planuje nie tylko zakład, jako całość gospodarcza, lecz również będą opracowane plany poszczególnych działów pracy. W ten sposób każda z brygad pracowniczych będzie miała postawione do wykonania jasno zakreślone zadania. Wpłynie to dodatnio na organizację produkcji i na prawidłowy przepływ wyrobów pomiędzy poszczególnymi działami, przyczyniając się w rezultacie do skrócenia cyklu produkcyjnego i przyspieszenia obiegu środków obrotowych, tj. towarów i pieniądza. Na razie planowaniem wewnątrz - zakładowym na rok 1951 będą objęte przodujące przedsiębiorstwa przemysłu wielkiego i średniego.

Plan Techniczno - Przemysłowo-Finansowy składa się z następujących planów odcinkowych: planu technicznego, produkcyjnego planu pracy, planu zaopatrzenia, kapitalnych remontów, kosztów własnych i planu finasowego. Wszystkie te plany muszą się ściśle ze sobą łączyć, dając w sumie jednolitą i powiązaną całość.

Co się tyczy **planu technicznego**, to ma być on programem wszystkich prac organizacyjno-technicznych i badawczych (naukowych), które przyczynią się do dalszego postępu technicznego, zapewniającego przyspieszenie, ulepszenie i potanienie produkcji zakładu.

Istotne znaczenie planu technicznego polega na całkowitym wykorzystaniu urządzeń, zmniejszeniu norm zużycia materiałów potrzebnych do produkcji, norm zapasu paliwa, energii elektrycznej i czasu pracy. Aktyw gospodarczy może tu oddać wielkie usługi, dzieląc się swymi doświadczeniami, spostrzeżeniami i pomysłowością z pracownikami sporządzającymi plan. Do planu należy włączyć tylko te usprawnienia, które dadzą rzeczywiste efekty w następnym roku lub po paru latach.

Najważniejszymi zagadnieniami, które powinny być stawiane na naradach aktywu są przede wszystkim mechanizacja pracy zakładu, elektryfikacja urządzeń, automatyzacja procesów produkcyjnych, normalizacja wyrobów oraz specjalizacja kadr.

Niech żyje nasz wielki plan 6-letni! Walcząc o wzrost naszej siły gospodarczej i obronnej, o wzrost kultury i dobrobytu mas pracujących — utrwalamy sprawę pokoju!

Trzeba zaznaczyć, że o usprawnieniach decyduje w znacznym stopniu **plan inwestycyjny,** który jest opracowywany przed Planem Techniczno - Przemysłowo - Finansowym.

Po opracowaniu projektu usprawnień organizacyjno - technicznych, ewentualnego planu uruchomienia nowych działów produkcji oraz sporządzeniu **planu remontów bieżących i kapitalnych** przystąpimy do obliczenia zdolności produkcyjnej urządzeń, co wchodzi w zakres planu technicznego. Zdolność produkcyjna wyraża się ilością produkcji wykonanej w jednostce czasu. Porównanie ze zdolnością produkcyjną urządzeń wykazaną w poprzednim okresie planowania pozwoli ustalić, czy zakład polepszył właściwości techniczne maszyn i urządzeń oraz czy nastąpił wzrost umiejętności pracowników.

Ostatnią czynnością przy opracowaniu planu technicznego będzie sporządzenie planu wykorzystania urządzeń, w oparciu o porównanie obliczonej poprzednio zdolności produkcyjnej z planowaną wielkością produkcji. Z porównania może się okazać, że na danej grupie urządzeń nie można wykonać planowanej ilości produkcji. Wówczas trzeba znaleźć środki do usunięcia przeszkód. Środkami tymi mogą być: wprowadzenie dodatkowej zmiany, dalsze usprawnienia organizacyjno - techniczne, zaprojektowanie dodatkowych urządzeń, współpraca z innymi zakładami w formie przekazania im części robót itp.

(dok. n.) *T. P.*

ZANIEDBANIA NA ODCINKU AKCJI SOCJALNEJ W MINISTERSTWIE LEŚNICTWA

23 czerwca rb. w Ministerstwie Leśnictwa odbyła się narada referentów socjalnych.

Po zagajeniu narady kol. Polesowa z Min. Leśnictwa wygłosiła referat o wykonaniu akcji socjalnej w 1950 r. Rok ten — mówiła prelegentka, jest specjalnie ważny w wykonaniu planu akcji socjalnej — bilans pracy tegorocznej ma być punktem wyjściowym dla lat następnych, gdyż wykorzystanie bieżących kredytów będzie podstawą do otrzymania odpowiednich sum na lata następne. W tym roku przyznano na ten cel ok. 1,5 miliarda złotych, co dostatecznie świadczy o rozmiarze i doniosłości tej akcji.

O zakresie opieki nad matką i dzieckiem, mówiła kol. Polesowa, mogą powiedzieć liczby. W roku bieżącym będzie objętych ok. 40 tys. dzieci i matek akcją socjalną, co jest już cyfrą b. poważną.

Dla wykonania tak rozległego planu potrzebny jest wielki, zbiorowy wysiłek wszystkich referentów socjalnych, a także i na nas, związkowcach, spoczywa obowiązek zwielokrotnienia wysiłków — dotychczas niejednokrotnie niedostatecznych.

Mimo tak dużych możliwości, wykonanie akcji socjalnej kuleje, a na niektórych odcinkach są poważne niedociągnięcia. Centr. Zarz. L.P. np. rozprowadził kredyty na a.s. z przeszło miesięcznym opóźnieniem. W Centr. Zarz. Przem. Leśn. są jeszcze poważniejsze niedociągnięcia. Kredyty na poposzczególne formy a.s. zostały przez Centr. Zarz. nierealnie rozdzielone, przez co np. sumy przeznaczone na akcję kolonialną okazały się zamałe. Ponadto Centr. Zarz. nie reagował na wielokrotne pisma Rejonów o przyznanie dodatkowych kredytów na akcję kolonialną, mimo że posiadał możliwości wyasygnowania dodatkowych sum.

Całkowitą bierność wykazuje Wydział Szkolenia Zawodowego w Min. Leśnictwa, który nie dostarczył żadnych sprawozdań z prowadzenia akcji na swoim terenie, nie utrzymuje żadnej łączności z Wydz. Socjalnym Min. Leśn.

O wykonaniu a.s. mogą powiedzieć sprawozdania kwartalne, które są jednocześnie przesyłane do P.K.P.G. i do Prezydium R.M. w celu opracowania globalnych sprawozdań z całego kraju. Termin za I kwartał r.b. był wyznaczony do 25 kwietnia. Centralne Zarz. L.P. i Przem. Leśn., Biuro Projektów Leśnictwa, Wydz. Szk. Zaw. przy M.L. oraz Parki Narodowe do 21. VI, a więc dwa miesiące po terminie, nie złożyły sprawozdań.

Z dyskusji nad referatem wynikło, że opracowany ogólny plan a.s. dla Państwowego Gospodarstwa Leśnego jest w wielu punktach nierealny, nie uwzględnia potrzeb terenu, kredyty są nieracjonalnie rozdzielone. Powodem tego były źle opracowane plany b. Dyrekcji L.P. oraz reorganizacja, która wpłynęła na zmianę ugrupowania skupisk pracowniczych. Następnie okazało się, że Wydział Socjalny, jako czynnik kierujący całą akcją, również nie jest bez winy. Wydział nie skontrolował toku prac w Centr. Zarz. Przem. Leśn., mimo że były sygnały o złej gospodarce na odcinku socjalnym. Następnie zapóźno opracował wytyczne dla prowadzenia a.s., a ponadto do dziś nie przygotował uchwalonych wytycznych dla akcji bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ogólnie na akcję kolonijną Rejony Przem. Leśn. otrzymały niewystarczające kredyty, podczas gdy Rejony L.P. nie mogą w pełni wykorzystać sum przewidzianych na ten cel. Wynikło to z nieracjonalnego rozdziału funduszu a.s. przez poszczególne Centr. Zarządy.

Referenci skarżyli się m. in. na nieopanowanie akcji kolonijnej przez Inspektoraty Szkolne. Z ich zarządzeń przebija zbiurokratyzowanie toku prac. Burzę śmiechu wywołało oświadczenie referenta socjalnego z Ekspozytury Państw. Centr. „Las" w Opolu o zarządzeniu tamt. Inspektoratu, aby dzieci wyjeżdżające na kolonię zabrały ze sobą sienniki wypchane słomą.

Wyniki narady podsumował Dyrektor Departamentu Kadr Min. ob. Spring, który ocenił pozytywnie przebieg narady, stwierdzając, że wielu pracowników samokrytycznie oceniło pracę na swoim odcinku, wykazując dużo zrozumienia i dobrej woli.

A. Morawski

BOLĄCZKI ROBOTNIKÓW W GOŚCICINIE

Nasz korespondent donosi: „Zarząd Osiedli Robotniczych przekazał do banku przeszło osiem milionów złotych w celu dokończenia nowowybudowanych domów robotniczych w Gościcinie, gdzie jeden już jest zamieszkały przez pracowników P.Z.P.D. Nr 4, ale brak tam wody, nie ma miejsca na wodę odciekową, brak domków gospodarczych, wody w pralni, śmietnika oraz ubikacyj. W porze letniej plaga much nie pozwala otwierać okien w celu wietrzenia mieszkań.

Drugi dom mieszkalny dla dwunastu mieszkańców jest wciąż niedokończony, a właściciele przydzielonych mieszkań na próżno czekają chwili kiedy będą mogli je zająć.

Plany dokończenia domów opracowuje Przedsiębiorstwo Inwestycyj Remontowych przy P.Z.P.D. w Sopocie. Jak długo potrwa sprawa wykończenia planów i przystąpienia do budowy i dokończenia mieszkań nie wiemy. Tę palącą sprawę trzeba by było na miejscu stwierdzić — najlepiej w rozmowie z mieszkańcami, a przekonamy się jak świat pracy jest otaczany opieką, bo każdy tylko obiecuje, ale nigdy nie dotrzymuje słowa. Na zebraniach to wielki krzyk i obietnice, ale rzeczywistość to marna.

Co do naszej Spółdzielni to sprawa tak się przedstawia: kierownictwo Powiatowej Spółdzielni niedostatecznie opiekuje się dwoma spółdzielniami w Gościcinie. Przykład: w sobotę dnia 10 czerwca 50 r. pracownicy nie otrzymali chleba, musieli sobie obwarzanki piec, a na poniedziałek też nie mieli chleba. Spółdzielnia nie zaopatruje robotników w nabiał, który jest bardzo potrzebny. Matki, chcąc kupić masło, twaróg, jajka, ryby wzgl. inne artykuły muszą iść wzgl. pojechać do Wejherowa, pozostawiając dzieci bez opieki. Piekarnia na osiedlu robotniczym jest, ale nieczynna, potrzebny tam tylko remont, a Gościcino będzie mogło zasilić w chleb i bułki miasto Wejherowo".

J. Wiśniewski

Ze swej strony zapytujemy, co na to wszystko Rada Zakładowa i Administracja? Zapytujemy też P.I.R. w Sopocie, jak długo jeszcze potrwa opracowanie planów?

W sprawie zasad gospodarowania funduszami zakładowymi

Na podstawie uchwały lutowego plenum byłej KCZZ ogniwa związkowe, wykupując znaczki za sumy zebrane ze składek członkowskich, pozostawiają 5% przyjętych wpływów na potrzeby zakładowych organizacyj związkowych.

Uchwała ta zobowiązała zarządy główne zw. zaw. do przekazywania nadrzędnym ogniwom związkowym nad zakładami pracy (oddziałom, okręgom) dalszych 5% ogólnych wpływów ze składek na finansowanie akcji specjalnych, prowadzonych przez zakładowe organizacje związkowe.

Wobec tego, że instrukcje zarządów głównych zw. zaw. wprowadzające w życie uchwały lutowego plenum KCZZ, nie sprecyzowały wyraźnie co należy uważać za potrzeby własne zakładowych organizacji związkowych — a co za prowadzone przez nie akcje specjalne wyjaśnia, że sumy przechodzące z 5% ogólnych wpływów ze składek trzeba przeznaczyć na:

1) Koszty podróży i diet członków związku wzywanych na narady, odprawy i konferencje, zwoływane przez PRZZ i ORZZ, oraz — związkowców delegowanych służbowo przez zarządy zakładowych organizacyj związkowych.

2) Koszty związane z działalnością fabryk z wsią (wyżywienie członków ekip, materiały propagandowe itp.).

3) Potrzeby Szkolnych Komitetów Opiekuńczych (organizowanie wieczorów propagandowo-artystycznych, rozrywkowych, literackich, opieka nad dziećmi, podarki dla dzieci z okazji Święta Klasy Robotniczej).

4) Akcję propagandowo - wychowawczą wśród pracowników (odczyty, pogadanki, wieczory artystyczno-propagandowe itp.).

5) Koszty udziału w uroczystościach świąt państwowych i robotniczych, jak 1-go Maja, 22 Lipca (sztandary, proporczyki, transparenty i dekoracje itp.).

6) Konieczne prace zlecone o charakterze pomocniczo - biurowym (prowadzenie książek i sprawozdawczości finansowej, sporządzanie wykazów, zestawień, wykresów, aktualizacja kartotek itp.).

7) Opiekę nad kobietami samotnymi, obarczonymi większą ilością dzieci i nad tymi przodownikami pracy, którzy mają liczną rodzinę. Opieka ta winna polegać na całkowitym względnie częściowym zwrocie opłat, przypadających od tych członków i ich rodzin za pobyt na wczasach względnie w innej formie, uznanej przez plenum zarządu zakładowej organizacji związkowej.

8) Wydatki na konieczne pomoce biurowe i kancelaryjne dla zakładowej organiazcji związkowej poza tymi, które powinna dostarczyć administracja zakładu pracy.

9) Koszty doraźnej pomocy finansowej zarządom kół sportowych.

10) Rzeczywiste manca własne zarządów zakładowych organizacji związkowych i mężów zaufania, powstałe w związku z zakupem i rozprowadzaniem znaczków składkowych. Manca mężów zaufania można pokrywać tylko znaczkami związkowymi. Jednocześnie anuluje się dotychczasowe zarządzenie zezwalające na przyznawanie mężom zaufania (zbierającym składki) sum w wysokości 2% wpływów składkowych tytułem zryczałtowanego manca.

Wszelkie zlecenia na wypłatę sum celem pokrycia dokonanych, czy też zamierzonych wydatków, które nie przekraczają jednorazowo 2.000 zł. musi akceptować przewodniczący i sekretarz zakładowej organizacji związkowej.

Zlecenie na wypłatę sum w wysokości od 2.000 zł. do 20.000 zł. winny być akceptowane przez prezydium zakładowej organizacji związkowej.

Natomiast wydatkowanie kwot przekraczających 20.000 zł. dozwolone jest tylko na podstawie uchwał plenarnych zarządu zakładowej organizacji związkowej.

Posiedzenie zarządu zakładowej organizacji związkowej — po rozpatrzeniu czy wszystkie kwoty były celowo i właściwie wydatkowane — powinno zatwierdzić ogólną sumę wydatków.

Potrzeby zakładowych organizacji związkowych, które nie prowadzą same kartotek i nie wykupują znaczków bezpośrednio w placówkach bankowych (pocztowych) winny pokrywać zarządy nadrzędnych instancji związkowych (oddziałów, okręgów).

UBEZPIECZENIE DORYWCZO ZATRUDNIONYCH ROBOTNIKÓW ROLNYCH I LEŚNYCH

Robotnicy rolni i leśni, zatrudnieni dorywczo, nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia w myśl postanowień ustawy o ubezpieczeniu społecznym. W praktyce stosowano w tym wypadku zasadę, że osoby, pozostające w zatrudnieniu przy mniej niż 25 dni miesiąca, nie były obejmowane ubezpieczeniem.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych ustalił ostatnio w porozumieniu z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej właściwą interpretację tego przepisu. Stwierdzono bowiem, że zatrudnienie, nie trwające niekiedy jednorazowo 25 dni, lecz powtarzające się stale bądź przez szereg kolejnych miesięcy, bądź też z małymi przerwami, wskazuje na przynależność zainteresowanego do klasy pracowników najemnych, a przerwy w okresach pracy wynikają ze szczególnych warunków zatrudnienia w gospodarce leśnej lub rolnej.

W myśl tej wykładni obowiązkowi ubezpieczenia podlegają również ci spośród pracowników rolnych i leśnych, którzy w ciągu co najmniej pół roku pracowali przeciętnie przez połowę dni roboczych w miesiącu. Robotnicy ci zostali objęci od dnia 1 kwietnia br. ubezpieczeniem społecznym w pełnym zakresie, obowiązującym na danym terenie. Zasada ta dotyczy również tzw. robotników sezonowych, których stałym źródłem utrzymania jest praca najemna, wykonywana przeciętnie przez około połowę dni roboczych w miesiącu.

Jeżeli robotnik, objęty ubezpieczeniem stanie się niezdolny do pracy wskutek choroby przed upływem 4 tygodni ubezpieczenia, będzie on uprawniony do zasiłku chorobowego w wypadku stwierdzenia, że w okresie poprzedzającym początek ubezpieczenia odpowiadał on pojęciu robotnika najemnego, tzn. był ubezpieczony przez przynajmniej 26 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy.

Baczność! Wróg nie próżnuje, strzeż Państwa Ludowego i zakładu pracy przed szkodnikami i sabotażystami — agentami imperializmu, wrogami pokoju!

Sprawozdawczość związkowa

1-sze półrocze planu 6-letniego mamy już poza sobą. Wzmożony wysiłek klasy robotniczej, spotęgowany realizacją podjętych zobowiązań, wykazał naszą zdolność do pokonywania wszelkich trudności stojących na drodze wykonania planów.

Jak wiemy, gospodarka w obecnym etapie — etapie prowadzącym nasz kraj ku socjalizmowi, opiera się na planowaniu. Aby jednak plan okresowy był opracowany realnie, musi się on opierać na konkretnych danych z przebiegu i wykonania planowanych prac za okres ubiegły i w czasie ich trwania. Tym podstawowym elementem do sporządzania planów jest sprawozdawczość.

Nie tylko w poszczególnych gałęziach produkcji, ale również i w związkach zawodowych sprawozdawczość stała się czynnikiem decydującym, bez którego praktycznie nie może istnieć żadna komórka organizacyjna. Nie można bowiem sobie wyobrazić, aby jednostka centralna na terenie Związku jaką jest Zarząd Główny mogła właściwie pracować, nie mając danych o pracy terenu, nie znając jego bolączek i potrzeb w skali ogólnokrajowej. Rozwiązanie bowiem nawet błahego problemu w skali ogólnokrajowej staje się niemożliwe z powodu braku sprawozdawczości.

Sprawozdawczość związkowa do chwili obecnej nie posiada jeszcze opracowanych jednolitych wzorów sprawozdawczych, co bezsprzecznie utrudniało i utrudnia normalny tok pracy aparatu związkowego na wszystkich szczeblach. Będące obecnie w użyciu różnorodne wzory sprawozdawcze nie tylko nie ułatwiały pracy ale wręcz przeciwnie wprowadzały chaos i dezorganizację wynikłe z wykonywania jednych i tych samych prac, ale jak się to mówi w różnych wydaniach. Wynik — to przeciążenie terenowego aktywu związkowego pracą, która w konsekwencji nie dawała właściwych rezultatów.

Na terenie naszego Związku sprawa sprawozdawczości w obecnym okresie nabrała specjalnie ważnego znaczenia.

Zmiany przeprowadzone w strukturze Związku (przejście na strukturę 3-stopniową), przewidziana likwidacja Oddziałów, zmiany w podziale administracyjnym Państwa — to prace, wymagające jak najbardziej dokładnych danych z terenu, których brak odczuwa Zarząd Główny.

Zła sprawozdawczość nie wynika wyłącznie z braku formularzy sprawozdawczych, których zresztą ze względów technicznych Zarząd Główny nie mógł wydać. W przeważającej liczbie wypadków mamy tu do czynienia z brakiem zrozumienia u aktywistów terenowych dla tego tak ważnego momentu w działalności organizacji jaką jest sprawozdawczość. Niejeden z nich uważa, że przecież jak on nie wyśle sprawozdania, to Związek się nie zawali. A co się stanie gdy takich jak on będzie 10, 100 a może i więcej?

Na jakich bowiem podstawach Zarząd Główny ma opracowywać swoje plany, mające na celu ogólne dobro Związku i jego członków. Na jakich podstawach ma przydzielać dotacje na prace K.O., Akcję socjalną itd. nie wiedząc dokładnie o ilości członków i o pracy organizacji związkowych w terenie, świetlic, kursów itp. W konsekwencji powstają bardziej lub mniej słuszne zarzuty pod adresem Okręgu czy Zarządu Głównego, ale żaden z tych domniemanych aktywistów, stale skarżących się a nie przysyłających sprawozdań, nie stara się zrozumieć, że to właśnie dzięki jego niedbalstwu świetlica nie otrzymuje dotacji, że dzieci robotników nie jadą na kolonie, że robotnicy nie otrzymują skierowań na wczasy itd. itd. Zasłanianie się w tym wypadku pracą zawodową czy inną, jest niedopuszczalne i w pracach związkowych nie powinno mieć miejsca.

Zdarzają się wypadki, że Rada Zakładowa czy Zarząd Koła Związku z takich czy innych względów nie jest w stanie, a raczej nie potrafi sporządzić sprawozdania, które bądź co bądź wymaga pewnych administracyjnych umiejętności, ale od czego jest aktyw w administracji? W obecnym etapie ścisłego powiązania prac związkowych z administracją na polu współpracy nad realizacją zagadnień produkcyjnych jak i w pracach społecznych należy bezwzględnie żądać pomocy ze strony członków Związku, rekrutujących się z technicznego personelu administracyjnego.

Będące obecnie w opracowywaniu przez CRZZ i GUS wzory sprawozdawcze dokonają pewnego rodzaju przełomu w sprawozdawczości związkowej. Nowe sprawozdanie, opracowane na podstawie wzorów radzieckich, centralizuje poszczególne zagadnienia w skali ogólnozwiązkowej na terenie całego kraju, kładąc kres dotychczasowej chaotyczności i różnorodności wzorów sprawozdawczych. Dużym udogodnieniem i odciążeniem dla organizacji związkowych w obecnym ujęciu sprawozdania jest podział zagadnień na składane przez organizacje związkowe i przez administrację. Działy obejmujące współzawodnictwo pracy jak też zagadnienia produkcyjne zostały wyłączone ze sprawozdawczości związkowej i przekazane administracji.

Drugim poważnym udogodnieniem jest wprowadzenie sprawozdań miesięcznych i kwartalnych. Sprawozdanie miesięczne Rady Zakładowej czy Koła Zw. jest tak opracowane, że obejmuje tylko mały wycinek pracy organizacji związkowej — co znów ma poważny wpływ na odciążenie pracą dolnego aktywu związkowego przy comiesięcznym sporządzaniu skomplikowanych sprawozdań. Sprawozdanie kwartalne obejmuje całość zagadnień, którymi powinna żyć i według których — pracować Rada Zakładowa, Koło Związkowe.

Dla Delegatów związkowych (w zakładach zatrudniających do 21 pracowników) zostały opracowane specjalne kwartalne wzory sprawozdawcze, przystosowane do warunków małego zakładu pracy.

Sprawozdania, po wprowadzeniu ich w życie, należy sporządzać w terminie ustalonym przez obsługującego zakład instruktora, względnie gdy zakład nie ma przydzielonego delegata związku, — według dołączonej do sprawozdania instrukcji.

Wypełnione sprawozdania należy przesyłać bezpośrednio do Zarządu Okręgu Związku, z pominięciem Oddziałów, które znajdują się w stadium likwidacji.

Jan Grenda

BEZPIECZEŃSTWO i HIGIENA PRACY

PIŁY WAHADŁOWE

Piły wahadłowe służą do przerzynania poprzecznego i, jak już sama nazwa wskazuje—tarcza ich posiada oprócz ruchu obrotowego, także ruch wahadłowy, przeważnie po łuku koła, którego środkiem jest punkt zawieszenia.

Piły wahadłowe możemy podzielić na trzy grupy tj.: piły z zawieszeniem górnym, piły z zawieszeniem dolnym i piły tzw. balansowe.

Ażeby uzyskać względne bezpieczeństwo, musimy zwrócić uwagę na cztery zasadnicze kwestie a to: tarcza piły, osłona tarczy piły czyli kaptur, przeciwwaga oraz jej zabezpieczenie i osłona pasów napędowych.

Najczęściej spotykane wypadki są spowodowane przez: niedostateczną sprawność piły, właściwości przerzynanego materiału, właściwości samego pilarza oraz ogólne warunki pracy.

Ze względu na specyficzne warunki, do pracy na pile wahadłowej mogą być dopuszczeni tylko ludzie uprzednio przygotowani oraz pouczeni o grożących im niebezpieczeństwach.

Zatrudnianie ludzi nieprzygotowanych do tej pracy oraz kobiet i młodocianych do lat 18-u — jest zabronione przez prawo oraz karalne. Nauka młodocianych na piłach wahadłowych jest dozwolona tylko pod dozorem osób odpowiednio wyszkolonych i zasługujących na zaufanie.

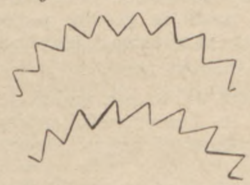
Tarcza piły

Zęby tarczy do przerzynania poprzecznego mają kształt trójkąta równoramiennego. Odróżnić je więc jest bardzo łatwo od zębów tarcz do przerzynania wzdłużnego, które są w kształcie trójkąta skośnego. Rys. 1.

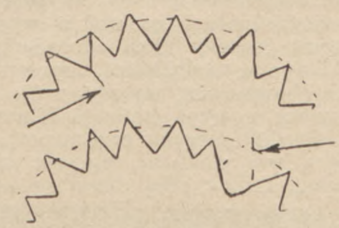
Dozór nad stanem tarczy piły powinien być powierzony specjaliście-fachowcowi a nie przypadkowym znawcom, jak to się często zdarza w wielu zakładach pracy.

Przy przeglądzie tarczy, należy zwrócić uwagę na następujące momenty: czy tarcza piły nie jest pęknięta, czy nie wykazuje wygięć, wklęsłości lub wypukłości, czy posiada wszystkie zęby, czy zęby są dobrze i właściwie rozwarte, czy zagłębienia między nimi mają odpowiedni kształt. Poza tym należy zwrócić uwagę, czy tarcza nie zatraciła kształtu kolistego, gdyż w tym wypadku tylko część tarczy tzn. najdłuższe zęby wykonują pracę.

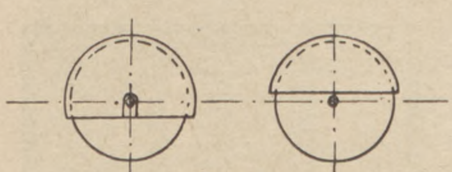
W tym wypadku tarcza piły zagrzewa się nierównomiernie, wygina oraz pęka. Pęknięcia występują u nasady najdłuższych zębów, ponieważ są one najbardziej obciążone. Rys. 2



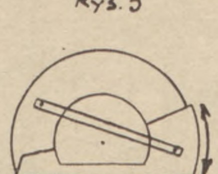
Rys. 1



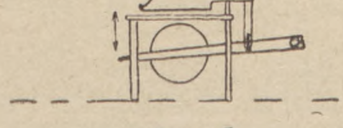
Rys. 2



Rys. 3



Rys. 4



Rys. 5

Tarcze pęknięte, albo wyszczerbione, należy bezwarunkowo wycofać z użytku.

Osłona tarczy piły

Kaptur osłaniający tarczę piły musi być wykonany solidnie, ażeby zapobiegał zetknięciu się rąk i tułowia pilarza z zębami tarczy piły.

Tarcza piły o zawieszeniu górnym powinna być osłonięta w swej górnej oraz przedniej części. Bardzo często spotykamy się z kapturem złożonym z trzech części, którego część górna jest nieruchoma, a dwie części boczne dzięki posiadanym łukowatym zaczepom rozchylają się, dostosowując się do grubości przerzynanego materiału. Koniecznym warunkiem do należytego działania powyższego urządzenia jest to, ażeby obie ruchome części swobodnie poruszały się na osi. Urządzenie to może być stosowane tylko wtedy, jeżeli utrzymane jest w należytym porządku.

Najczęściej stosujemy kaptur składający się z jednej tylko sztuki. Kaptur ten należy wykonać w ten sposób, ażeby dolna jego krawędź leżała na równi z najniższym punktem pierścieni zaciskających tarczę. Poza tym kaptur musi posiadać odpowiedni wykrój półokrągły. Rys. 3.

Stosowane bywają czasem kaptury tzw. amerykańskie. Zwrócono tutaj uwagę na osłonięcie przedniej części tarczy piły. Typ ten jest bardzo mało rozpowszechniony w naszym kraju. Rys. 4.

Przy piłach „balansowych" tarczę piły, jako całkowicie ukrytą pod stołem (w pozycji nieroboczej), możemy bardzo łatwo zabezpieczyć przez utrudnienie dostępu do niej, przymocowując do stołu ruchome drewniane osłony. Przy podnoszeniu piły do pozycji roboczej, specjalny układ dźwigni opuszcza nam kaptur (aż do styku z przerzynanym materiałem), który osłania wystającą część tarczy. Rys. 5.

Piła wahadłowa o zawieszeniu dolnym (pod podłogą) również posiada kaptur opuszczający się za pomocą dźwigni. Wszystkie dźwignie muszą działać bardzo lekko i nie zacinać się, gdyż to nie tylko utrudnia pracę i zmusza do zwiększenia wysiłku, ale zniechęca do stosowania danej osłony w pracy.

Zabezpieczenie przeciwwagi

Najczęściej stosowane są dwa rodzaje przeciwwagi. Umieszcza się ją albo na drążku albo na lince. Ponieważ linka bardzo szybko się zużywa przez ciągłe zginanie się, nie należałoby jej stosować do umocowywania przeciwwagi. Najbardziej pewnym rodzajem przeciwwagi jest przeciwwaga umieszczona na drążku. Nie grozi tu zerwanie, ale grozi zluzowanie się ciężarka i spadnięcie na głowę pracującego robotnika. Dlatego też należy ciężar przeciwwagi zamocować na łańcuchu, przymocowanym do stałego punktu sufitu. W innym wypadku można umieścić w ramieniu przeciwwagi przetyczkę zapobiegającą zsunięciu się ciężarka.

Łańcuch ograniczający skok piły powinien być często sprawdzany, ponieważ zerwanie czy oderwanie się jego, może spowodawać ciężkie poranienie a nawet śmierć.

Osłona pasów

Osłona pasów napędowych musi być wykonana z materiału trwałego. Osłona taka musi całkowicie uniemożliwiać przypadkowe zetknięcie pasa i posiadać najmniej dwa metry wysokości ponad poziom stanowiska pilarza. Niedbałe wykonanie takiej osłony bardzo często jest przyczyną wielu wypadków. *A. Żółtowski*

WZMÓC AKCJĘ ZAPOBIEGAWCZĄ

Każdy pożar, to groźba utraty mienia i życia dla tysięcy lub nawet dziesiątków tysięcy ludzi. Szczególnie groźne jest niebezpieczeństwo pożaru w fabrykach, w których sam proces produkcji stwarza warunki jego powstania.

A jednak w dalszym ciągu zdarzają się wypadki palenia papierosów na hali. Nadal w wielu halach fabrycznych w pobliżu silników leżą zwały kurzu przemysłowego i innych odpadków, często w dalszym ciągu nie smaruje się należycie maszyn, powodując grzanie się łożysk.

Strychy i magazyny nadal zawalone są odpadkami, a pomieszczenia te w dodatku rzadko kiedy są wietrzone, co powoduje powstanie tam iście tropikalnej temperatury i zwiększenie niebezpieczeństwa samozapalenia, które może mieć katastrofalne skutki dla całej fabryki, a nawet dla budynków z nią sąsiadujących.

Ale to nie wszystko.

Wiadomo, że obok miejskich straży pożarnych istnieją przy zakładach pracy fabryczne oddziały straży, obowiązkiem których jest czuwać nad bezpieczeństwem i natychmiast rozpocząć akcję w wypadku wybuchu pożaru.

Ale oddziały te są stosunkowo nieliczne i na fabrykę wypada przeciętnie po kilku strażaków, a na niektóre oddziały wypada tylko JEDEN, czy dwóch strażaków.

Inaczej być nie może. Ludzie są potrzebni przede wszystkim do produkcji i dlatego obrona przeciwpożarowa winna być oparta na całej załodze.

Każdy robotnik czy robotnica powinni z góry wiedzieć co im wypadnie czynić w wypadku powstania pożaru. Kto ma kierować hydrantem, kto gaśnicą, kto ma zasypywać ogień piaskiem itd.

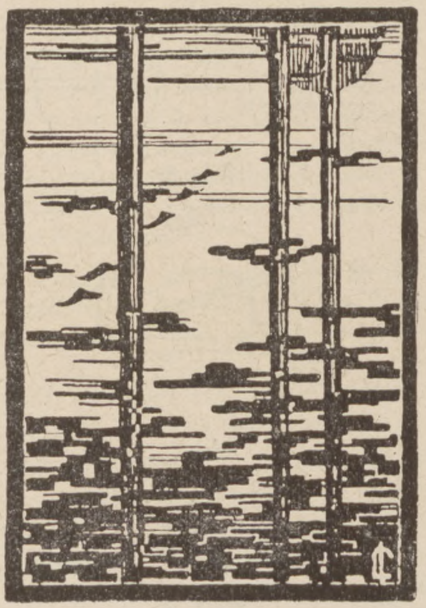
Jeśli każdy z pracowników będzie dobrze znał swe zadanie i będzie jako tako przeszkolony, to w większości wypadków nie powstanie nawet konieczność zaalarmowania straży zawodowej.

Nie wolno zapominać, że najmniejszy pożar nie zduszony w zarodku przerodzić się może w groźną pożogę, z którą nawet zawodowa straż pożarna nie może dać sobie rady.

Z uwagi na to nie wolno również zapominać o konieczności utrzymania w stanie gotowości bojowej sprzętu pożarowego.

Pożar nie może powstać bez przyczyny. W wypadku powstania pożaru zawsze jest ktoś, kto ponosi za jego powstanie bezpośrednią winę lub pośrednią odpowiedzialność i ten ktoś w wypadku powstania szkody musi odpowiadać za skutki swego niedbalstwa, lekceważenia swych obowiązków, czy złej woli.

Powinno o tym pamiętać kierownictwo fabryki i organa przeciwpożarowe, winni o tym pamiętać wszyscy zainteresowani, którzy chcą dobra społeczeństwa. *Brunon Szubert*



WALCZYMY Z KLĘSKĄ POŻARÓW LEŚNYCH

W planie 6 - letnim, założeniem którego jest rozbudowa wszelkich gałęzi gospodarki uspołecznionej w imię najszczytniejszych ideałów ludzkości, leśnik polski postanowił m. in. wydać walkę klęskom pożarów leśnych — i ufa, że batalię tę wygra tak, jak wygrał walkę o przedterminowe wykonanie planu 3 - letniego.

Bezkompromisowy wysiłek leśnika, przez zakładanie wzdłuż szlaków kolejowych i dróg kołowych tzw. leśnych pasów przeciwpożarowych, ustawianie tablic ostrzegawczych, zorganizowanie dozoru przeciwpożarowego, budowę wież obserwacyjnych, połączeń telefonicznych itp., zmierzający do celu, jakim jest ta wielomilionowa akcja zapobiegawcza, nie da spodziewanych rezultatów, jeżeli całe społeczeństwo nie zrozumie powagi, doniosłości zamierzeń i wysiłków leśnika i nie pomoże mu w tych kosztownych — a mających ogólnonarodowe znaczenie — wysiłkach.

Bez pomocy wszystkich bez wyjątku obywateli, leśnik nie jest w stanie akcji tej uwieńczyć powodzeniem, jeśli całe społeczeństwo w wydatnej w skutkach a minimalnej w wysiłkach pomocy, nie weźmie świadomego i z przekonania wynikłego udziału.

Tą niezwykle prostą i łatwą pomoc obywateli w walce z klęskami pożarów, ujął leśnik w następujące wskazówki:

1) Nie pal w lesie tytoniu. Balsam leśnego powietrza — kojącego Twe płuca — zabijasz dymem tytoniu, a rzucony niedopałek wznieca pożar lasu.

2) Nie rozniecaj w lesie ogniska i nie pozwalaj na to innym. Paląc parę gałązek, spalić możesz miliony drzew, wówczas nawet, gdy ogień rozniecіłeś obok lasu.

3) Nie porzucaj w lesie butelek, szkła, lecz zakop je w ziemię, bo szkło wypukłe jak soczewka skupia promienie słoneczne i powoduje samoczynne zapalenie się suchego igliwia, liści, trawy lub próchnicy.

4) W razie zauważenia pożaru, natychmiast zaalarmuj mieszkańców najbliższej osady leśnej, wsi, straż pożarną lub posterunek M.O.

5) Bądź pierwszy przy gaszeniu pożaru, a ewentualne twe straty wynikłe z gaszenia, z wdzięcznością zostaną pokryte.

6) Pamiętaj zawsze, że z jednego drzewa możesz zrobić miliony zapałek, lecz jedną zapałką mimo woli spalić możesz miliony drzew.

Czytelniku, gdy obowiązki dnia codziennego każą Ci w leśnych ustroniach szukać chwil wypoczynku, ukojenia i piękna, pamiętaj, że przestrzegając tych tak błahych na pozór wskazówek, stajesz się cichym, a jakże potężnym sojusznikiem leśnika w walce o wykonanie planu na odcinku zwalczania klęski pożarów.. Z.P.



Grupa wczasowiczów polskich w Mariańskich Łaźniach

WCZASY ZAGRANICZNE TO NIE TYLKO WCZASY

Wczasy spędzone przez nas w ramach II-go turnusu w lipcu r.b. w bratniej Czechosłowacji pozostawiły w naszych sercach niezatarte wrażenia.

Już na pogranicznej stacji w Lipkowie powitała nas niezwykle serdecznie delegacja ROH (nasze C.R.Z.Z.) z referententką wczasów zagranicznych Tow. Heleną Mużną na czele, a dzieci z gminy Lipków obdarzyły nas kwiatami.

Okrzyk wzniesiony przez Czechów na cześć Prezydenta Bieruta i Polski oraz przemówienia powitalne przemieniły się w długą, spontaniczną manifestację trwałej przyjaźni obu narodów. Odpowiedź Polaków wywołała ponownie burzliwe owacje pomieszane z radością obdarowanych słodyczami dzieci Lipkowskich.

Po krótkim zatrzymaniu się w Pradze, skierowano nas do Mariańskich Łaźni, gdzie na dworcu witała nas ludność z orkiestrą a na progu przeznaczonej dla nas pięknej willi „Bellevue" spotkał nas chór młodzieży i wzięła w serdeczną, przemiłą opiekę kierowniczka ośrodka Tow. Markowa.

W Mariańskich Łaźniach spotkaliśmy się z wczasowiczami — Bułgarami, Węgrami, Rumunami i Francuzami. W atmosferze międzynarodowego zbratania się zwiedziliśmy wspólnie Karlowe Vary, kopalnie węgla brunatnego, Franciszkowe Łaźnie oraz w Marlevicach, na pograniczu Bawarii, — fabrykę ludowego przemysłu porcelanowego.

Poza tym iście po słowiańsku gościnni Czesi nie szczędzili bawiącym tu wycieczkom zagranicznym rozrywek, a cztery wspaniale urządzone wieczornice dały okazję do popisów wokalno-choreograficznych przedstawicieli poszczególnych krajów oraz do serdecznego kontaktu i duchowego zbliżenia sę zarówno towarzyszy z krajów Demokracji Ludowej jak i z robotniczej Francji.

Wycieczka nasza wzięła między innymi udział w wielkiej manifestacji z okazji Festiwalu Filmowego, w której grupa nasza wystąpiła pod sztandarem państwowym, goszcząc później u siebie twórców i artystów polskiego filmu „Czarci Żleb".

Miły nasz pobyt w C.S.R. nie oderwał nas od naszego Wielkiego Święta Odrodzenia — 6 Rocznicy P.K.W.N. Postanowiliśmy zorganizować uroczystą akademię i zaprosić na nią wszystkich zagranicznych pobratymców.

Ale tu właśne zaczęły się pewne niezgodności. Niektórzy uważali, że na wczasach należy wypoczywać a nie organizować akademie, inni znów nie wierzyli, abyśmy w ogóle mogli godnie wystąpić z jakimś programem artystycznym.

Zwyciężył w końcu słuszny pogląd, że na wczasach zagranicznych każdy z nas reprezentuje Polskę, i że powinien dać z siebie wszystko, aby jak najbardziej zacieśnić węzły przyjaźni z bratnimi narodami i aby narody te mogły zobaczyć czym jest nasz kraj i jaka jego kultura. Musimy pamiętać, że wczasy zagraniczne obowiązują.

Dzięki solidarnej pomocy bawiących tu na wczasach przedstawicieli Wojska Polskiego, Akademia zorganizowana w dniu 22 lipca r.b. wywarła ogromne wrażenie na obecnych i spełniła swoje wszechstronne zadanie. Na akademii tej byli między innymi obecni przedstawiciele K.P. Czechosłowacji, reprezentacje Armii Krajów Demokracji Ludowej, przodownicy pracy i szerokie sfery społeczeństwa C.S.R.

Przyszedł wreszcie dzień wyjazdu do kraju, aby z nowymi siłami i poszerzonym horyzontem myślowym wrócić do codziennej pracy u siebie, podwajając i potrajając wysiłek przy wykonaniu 6-letniego planu.

Przy rozstaniu z naszymi Braćmi Czechosłowackimi nie jednemu z nas zaświeciła w oku łza wzruszenia i wdzięczności za okazanie nam na swej gościnnej ziemi tyle serca i prawdziwie przyjaznych, braterskich uczuć.

W. Witaszyński

Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

BOLESŁAW BIERUT



Uczestnicy akademii w dniu 22 lipca w Mariańskich Łaźniach



Zespół Nr V w składzie: Bogacz Jan, Kozula Grzegorz, Richter Elżbieta, Gorczyca Jan, Powala Teofil, który w współzawodnictwie zespołowym w I kwartale 1950 r. zajął pierwsze miejsce



Zespół Nr III w składzie: Rudko Andrzej, Norek Albin, Magiera Stefania, Wolner Lidia, Larysz Jan, który w współzawodnictwie zespołowym w I kwartale 1950 r zajął drugie miejsce

REALIZUJEMY ZADANIA PRODUKCYJNE

DONIESIENIA NASZYCH KORESPONDENTÓW

WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY W ZAKŁADZIE PRZEM. DREWN.

Współzawodnictwo pracy w Zakładzie Nr 10 Krak.-Śląskich Zakł. Przem. Drzewn. w Gliwicach, zapoczątkowane w październiku 1948 r. zostało w listopadzie ujęte w odpowiednie ramy sprawozdawcze, oparte na tymczasowych projektach ramowego regulaminu współzawodnictwa pracy. Dalszy rozwój współzawodnnctwa oparty był na regulaminach z roku 1949 i obecnie oparty jest na regulaminie, obowiązującym od 1 kwietnia 1950 r.

Współzawodnictwo w zakładzie początkowo było indywidualne, a następnie zespołowe.

W chwili obecnej zakład ma 7 współzawodniczących ze sobą zespołów. Celem podniesienia poziomu ideologicznego i fachowego pracowników uruchomiono wspólnie ze ze Związkiem Zawodowym Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego z dniem 10 stycznia 1950 r. kurs współzawodnictwa pracy, obejmujący wszystkich pracowników zakładu. Kurs ten poza wychowaniem ideologicznym, dał dużo fachowych wiadomości z dziedziny techniki pracy, wytwórczości, racjonalizatorstwa, gospodarki materiałowej, walki z marnotrastwem, normowaniem itp. Dzięki stale rozwijającemu się współzawodnictwu zakład ma na swoim koncie duże osiągnięcia.

Czołowym, zakładowym przodownikiem pracy jest tow. Teodor Walter, który od chwili powstania współzawodnictwa swoją pracą, dyscypliną i swymi osiągnięciami wybił się ponad innych przodowników. Wśród innych przodowników na wyróżnienie zasługują tow. tow. Jan Bogacz, Andrzej Rudka, Jan Kwoczała, Józef Kolba, Józef Fedyczkowski, Alibin Norka, Paweł Skrzypka, Jan Gorczyca, Grzegorz Kozula.

Obok osiągnięć na polu współzawodnictwa są też pewne braki. Jednym z głównych czynników hamujących rozwój współzawodnictwa jest sprawa braku odpowiedniej przestrzeni. Hale poszczególnych działów a szczególnie montażownia są stanowczo zamałe na rozwinięcie pełnej potokowości. Dalej odczuwa się brak niektórych narzędzi i materiałów pomocniczych, co również ujemnie wpływa na rozwój współzawodnictwa.

W roku 1949 rozdano nagród na kwotę 66.000 zł oraz jeden rower i dwa kupony na ubrania.

W pierwszym kwartale 1950 r. rozdano nagród na kwotę 17.695 zł zwycięskiemu zespołowi Nr. V.

MELDUNKI O WYKONANIU PÓŁROCZNEGO PLANU

Załoga Tartaku Nr 2 w Kaletach, melduje, że półroczny plan produkcji na r. 1950 wykonała dnia 22 czerwca 1950 r.

Przedwczesne wykonanie półrocznego planu osiągnęła mimo ciężkich warunków pracy z powodu braku dostatecznej siły napędowej na skutek uruchomienia w marcu br. 1 kotła. Osiągnięto ten wynik dzięki współzawodnictwu pracy, przekroczeniu norm, dyscyplinie i harmonijnej pracy całej załogi.

Tartak Nr 9 w Jaźwcu pod kierownictwem Wataly Ryszarda wykonał półroczny plan w pozyskaniu wełny drzewnej w dniu 2 czerwca br. o godz. 15,25.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się przede wszystkim prowadzone na zakładzie współzawodnictwo pracy.



Fedyczkowski Józef, wybitny przodownik pracy (lat 67), 194% przeciętnie wykonanej normy w kwartale I br.

Szczególnie wyróżnili się i wybitnie przyczynili się do przedterminowego wykonania planu następujący pracownicy:
1) Koleda Bazyli ostrzarz I zmiany, 2) Górny Franciszek ostrzarz II zmiany, 3) Czuchra Józef obsługa wełniarek, 4) Rutkowski Konstanty obsługa wełniarek, 5) Chłopka Stefania obsługa prasy.

CZYN LIPCOWY PAGEDZIARZY W KIELCACH

W zrozumieniu ważności 6-tej rocznicy Manifestu PKWN pracownicy Ekspozytury „PAGED" w Kielcach na nadzwyczajnym walnym zebraniu w dniu 12. VI. 50 r. podjęli zobowiązania o wartości 126.162 zł.

Należy nadmienić, że poza pracownikami Oddziału Planowania i Organizacji, którzy podjęli zobowiązania wartości 9.936 zł na szczególne podkreślenie zsługuje zaofiarowana praca dla wszystkich prac związanych z terminowym wykonaniem przyjętych zobowiązań przez maszynistki, które zaofiarowały pracę poza godzinami normalnej pracy wartości 4.140 zł. **J. Maruszak**

DŁUGOFALOWE ZOBOWIĄZANIE ZESPOŁU NADLEŚNICTWA WROCŁAW

Robotnicy i pracownicy umysłowi Biura Zespołu Nadleśnictw Wrocław, zebrani na ostatniej naradzie gospodarczej we Wrocławiu, przystąpili do długofalowego współzawodnictwa socjalistycznego, z zachowaniem wszystkich dotychczasowych form współzawodnictwa, tj. indywidualnego, zespołowego czy zakładowego — przyjmując następujące zobowiązanie:

Z eksploatacji lasu — eksploatacje na r. 1950 zakończyć przed terminem, tj. do dnia 25.XI. rb. Poza tym — podnieść jakość wyróbki oraz zwiększyć o 2% ilość drewna użytkowego kosztem drewna opałowego, co przyniesie w sumie około 2 miljonów złotych dochodu.

Z wywozu drewna — plan wywozu na II kwartał rb. wykonać przed terminem, tj. do dnia 13.VI. rb., natomiast roczny plan na r. 1950 — wykonać do dnia 31.XII. rb., wreszcie — remanenty drzewne, pozyskane do dnia 1.X.

rb. a znajdujące się jeszcze w lesie — dowieźć do miejsc przeznaczenia, względnie zrealizować, według zleceń „Pagedu“ do dnia 30.IX. rb.

Poza tym — zabezpieczyć ciągłość surowca drzewnego zakładom przemysłu przez zapewnienie środkom transportowym „Pagedu“ konnym i mechanicznym stałego zatrudnienia przy wywozie drewna z lasu.

Z żywicowania — zwiększyć wydajność żywicy do 2,25 kg. z jednej spały, przez co zwiększony zostanie dochód z pozyskania żywicy o około — 1,5 milj. złotych.

Z pozyskania kory garbarskiej — wykonać plan do dnia 15.IX. rb. w 106 procentach.

Z ochrony lasu — dołożyć starań, aby ilość pożarów spadła do minimum, zabezpieczając straty, jakie przynoszą pożary w lasach państwowych.

Z prac kancelaryjnych — środki obrotowe z nadleśnictw upłynnić przez zafakturowanie wszystkich dokonanych dostaw oraz wyrównać zaległą i usprawnić bieżącą sprawozdawczość finansową — materiałową i techniczną.

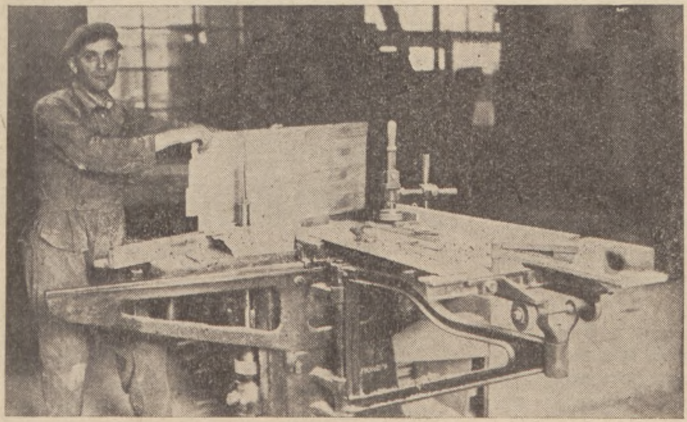
Na polu współpracy ze wsią—nawiązać kontakt i współpracować ze wsią, celem przyspieszenia gospodarczej przebudowy wsi polskiej.

Biuro zespołu Nadleśnictw Wrocław — wezwało do tego szlachetnego współzawodnictwa Biura Zespołu Nadleśnictw — Oleśnica, Milicz, Wołow, Sobieszów, Kłodzko i Opole.

Kwiat.



Bogacz Jan wybitny przodownik pracy po raz szósty od 1949 r. 226% przeciętnie wykonanej normy w I kwartale br.



Kolba Józef wybitny przodownik pracy od stycznia 1949 r. z przerwami. 196% przeciętnie wykonywanej normy w I kwartale br.



Rudko Andrzej wybitny przodownik pracy po raz ósmy od 1949 r. 201% przeciętnie wykonanej normy w kwartale br.



Walter Teodor najwybitniejszy przodownik pracy od października 1947 r. do chwili obecnej bez przerwy. 229% wykonanej normy za I kwartał br.

Istotną treścią naszego Planu 6-letniego jest potężne, niespotykane w dotychczasowej historii rozwoju gospodarczego naszego kraju podniesienie poziomu sił wytwórczych w oparciu o najbardziej nowoczesną i wysoką technikę. Dotyczy to zarówno przemysłu jak rolnictwa, dotyczy to wszystkich dziedzin naszej gospodarki narodowej.

W wyniku osiągnięć Planu 6-letniego Polska zostanie przekształcona w jeden z najbardziej uprzymysłowionych krajów Europy.

BOLESŁAW BIERUT



ZDOBYWCA SZTANDARU PRZECHODNIEGO

Załoga P.Z.PD w Nowem zdobyła poraz drugi sztandar przechodni współzawodnictwa międzyzakładowego.

Przodownikom pracy wręczono cenne premie-nagrody. Na dziewiętnaście zakładów biorących udział w szlachetnym współzawodnictwie międzyzakładowym w Pomorskich Zakładach Przemysłu Drzewnego Okręgu Pomorskiego, załoga zakładu Nr. 8 w Nowem n/W. zdobyła I miejsce w pierwszym kwartale tego roku uzyskując 285 punktów dodatnich.

Odbierając sztandar przodownik pracy Openkowski oświadczył w imieniu całej załogi: Zdobycie przez nas sztandaru poraz wtóry — to nasz wkład w walkę o trwały pokój oraz przyspieszenie wykonania wielkiego Planu 6-letniego, jako odpowiedź podżegaczom wojennym. Gromkimi oklaskami przyjęła cała załoga oświadczenie przodowników pracy, że dążeniem ich będzie jak i całej załogi wzmożonym wysiłkiem w szlachetnym współzawodnictwie zdobyć sztandar poraz trzeci, a tym samym otrzymać go na własność.

W zakończeniu uroczystości przodownikom którzy wyróżnili się w pierwszym kwartale wręczono szereg cennych nagród: Tow. tow Kurek Paweł który wyrobił przeciętnie 171% normy Orłowski Józef stolarz — 168% normy i Łęcki Alojzy robotnik fornierowni 180% normy otrzymali po kuponie na ubranie. Po wbiciu gwoździ pamiątkowych uroczystość zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

K. Ślęzak

ZEGARY WSPÓŁZAWODNICTWA ZESPOŁOWEGO

Współzawodnictwo pracy na terenie Rejonu Lasów Państwowych w Radomiu rozwija się coraz pomyślniej i przechodzi do wyższych form współzawodnictwa zespołowego i międzyzakładowego. Szczególnie pomyślny rozwój współzawodnictwa zaobserwować można na odcinku żywicowania.

Jednym z Nadleśnictw, w których współzawodnictwo pracy znajduje się na wysokim poziomie, jest Nadleśnictwo Zagożdżon, gdzie współzawodnictwo pracy przyczyniło się już w latach ubiegłych do osiągnięcia b. dobrych wyników przy żywicowaniu: np. robotnik Babula osiągnął w r. ub. jeden z najwyższych wyników wydajności na terenie Rejonu i otrzymał w b. r. cenną nagrodę (kupon wełny na ubranie).

W celu dalszego spopularyzowania idei i osiągnięć zespołowego współzawodnictwa pracy z inicjatywy Zarządu Okręgu Z.Z.P.L. i P.D. i Rejonu L.P. zostały założone na terenie N-ctwa Zagożdżon staraniem nadleśniczego Szweda zegary współzwodnictwa zespołowego.

Zegary te umieszczone na granicy pracy 2 zespołów (przy szosie Radom — Kozienice) obrazują przebieg wykonania planu żywicowania na terenie zespołów: „Kociołki" i „Stanisławice". Cyfry wskazują, że chwilowo zespół „ Stanisławice" jest górą!

N-CTWO PAŃSTWOWE W TARNOWIE WYKONAŁO ZOBOWIĄZANIA ZALESIENIOWE

Nadleśnictwo Państwowe w Tarnowie wykonało zobowiązanie dotyczące zalesień podjęte z okazji tegorocznego Święta Pracy w 113% oraz uzyskało pół miliona złotych szczędności.

We współzawodnictwie między leśnictwami pierwsze miejsce zajęło leśnictwo Wałki, drugie miejsce leśnictwo Żdżary, trzecie miejsce leśnictwo Przyborowie.

We współzawodnictwie między zespołami wyróżniły się zespoły: Józefa Kapustki z leśnictwa Wałki, Antoniego Mendeleskiego leśnictwo Zdżary, Kazimierza Ozgi z leśnictwa Przyborowie, Władysława Swinionogi z leśnictwa Zalasowa i Jana Chajm z Trzemesnej.

Z robotników wyróżnili się: Tchoń Bronisława i Tchoń Cecylia robotnice 1-ctwa Wałki, Mazur Marian rob. l-ctwa Zdżary Słota Andrzej rob. z rob. l-ctwa Zalasowa, Papuga Genowefa i Włodek Maria rob. l-ctwa Trzemesna, pieczonka Władysława rob. 1-ctwa Machowa, Oszkandy Teresa rob. 1-ctwa Lipiny, Świder Jan rob. l-ctwa Jawornik, Furgot Maria rob. l-ctwa Katary, Michoń Władysław rob. l-ctwa Chotowa.

I.L

SPÓŁDZIELNIA STOLARZY I TAPICERÓW „ZGODA" W SZCZECINIE

Szczecińska Spółdzielnia Pracy „Zgoda", która skupia w sobie kilkudziesięciu stolarzy i tapicerów, istnieje od dwóch lat. Praca spółdzielni nie dawała początkowo dostatecznych wyników, ponieważ



kierownictwo i zarząd tej placówki nie potrafiły stworzyć z całości zgranego i sprawnie działającego razem kolektywu załogi.

Dopiero przed trzema miesiącami nastąpiła zmiana zarządu spółdzielni i odtąd dopiero praca w spółdzielni nabrała innego stylu godnego już spółdzielców „z prawdziwego zdarzenia".

Dzięki ścisłej współpracy nowego kierownictwa z Radą Zakładową wzrosła znacznie wydajność ogólna pracy i obecnie spółdzielnia może poszczycić takimi osiągnięciami, jak wykonanie planu w 130%.

We współzawodnictwie indywidualnym wyróżnili się stolarze: Kowalski i Przędo oraz tapicerzy: Szymul, Mielczarek, Karwan, Paszkiewicz i Kaczmarek, którzy wykonują przeciętnie do 200% normy.

W dniu 22 lipca otwarto własną świetlicę zakładową urządzoną staraniem ogółu członków spółdzielni.

W ramach zobowiązań podjętych z okazji Czynu Lipcowego spółdzielnia wykonała przedterminowo urządzenie wnętrza dla innej spółdzielni pracy, co z kolei umożliwiło tejże spółdzielni przedterminowe rozpoczęcie produkcji.

Ostatnio uruchomiono dwa punkty usługowe: stolarski i tapicerski, które przeprowadzają wszelkie zlecone prace, naprawiając meble i sprzęty domowe.

Pracownicy spółdzielni „Zgoda" członkowie naszego Związku brali także udział w zorganizowanej pomocy żniwnej dla wsi w okolicach Szczecina.

M.L.

TU MÓWI SZCZYTNA ŚL.!

Państwowy Tartak Szczytna Nr 10 i Wytwórnia Wełny Drzewnej Nr 2 położone są w Szczytnej Śląskiej i tworzą połączone Zakłady, wchodzące w skład Rejonu Przemysłu Leśnego w Kłodzku.

Pracują na dwie i trzy zmiany; mają wspólną świetlicę, Radę Zakładową, Koło Zw. Zaw. i szereg organizacji społecznych.

Spośród tej załogi zasługuje na wyróżnienie ob. Włodarczyk Stanisław urodzony w dniu 4. IV. 1922 r., który zmontował największą ilość wózków manipulacyjnych, usprawniając tym samym manipulacje na placach surowca i 2-ch placach tarcicy. Ponadto spawał on stare i zużyte noże wełniarskie, z których doszlifowywał i robił nowe noże do 2-ch maszyn wełniarskich. Noże te całkowicie zdały egzamin i znalazły swe zastosowanie w tutejszej Wełniarni, która bardzo odczuwała ich brak.

W latach wojny, tj. w roku 1940 do 1945 r., ob. St. Włodarczyk otrzymał 6 odznaczeń, w tym dwa wyplomy i 4-ry odznaki Radzieckie. Po zakończeniu działań wojennych pracuje w Ośrodku Maszynowym na Dolnym Śląsku, poczem od 3-ch lat w Tartacznym warsztacie jako kowal i ślusarz, ostatnio zastępował magazyniera Tartaku i Wełniarni.

Za swą solidną i uczciwą pracę w dniu 29. IV. 50 r. otrzymał Odznakę „Przodownika Pracy", nadaną przez Centralny Zarząd Przemysłu Leśnego w Warszawie.



Przodownik pracy — Stanisław Włodarczyk



Przodownicy pracy — J. Cholewa i A. Jurusik

W ostatnim okresie swej pracy zawodowej pod kierunkiem głównego mechanika, oraz łącznie z zespołem warsztatowym, ob. Włodarczyk montuje strugarkę o napędzie elektrycznym do obróbki zrzynów papierniczych. Będzie to całkiem nowa obrabiarka, zbudowana przez tutejszych pracowników, co da duże oszczędności oraz w 95% usprawni i zwiększy pilny wyrób zrzynów papierniczych, da też możność lepszego wykorzystania odpadów tartacznych.

W Wytwórni Wełny Drzewnej jest przodownica pracy, 19-to letnia ob. Polańska Stefania, zatrudniona w Wełniarni od 3-ch lat.

Poprzednio pracowała jako prasowacz, dziś jest nakładaczem i samodzielnie obsługuje 2-wu polanową maszynę wełniarską. Jej obecne stanowisko jest równe trakowemu w tartaku; wyrabia przeciętnie 135% normy, sprawnie i fachowo pełni swą funkcję; codziennie dojeżdża do pracy rowerem 5 km, jadąc górzystą i krętą szosą, nigdy nie opuszcza dnia pracy i punktualnie staje każdego dnia do maszyny, ubrana w kombinezon roboczy. Jest „Jedynaczką" Wełniarni, ponieważ na swej zmianie i w Wełniarni nie ma więcej kobiet.

W bieżącym roku była dwukrotnie delegowana jako przedstawicielka załogi na uroczystości i akademie powiatowe do Kłodzka.

Niżej na zdjęciu Stefania Polańska koło balatów wełny drzewnej Nr 3 wyprodukowanej jej ręką.

Dalej na tle maszynowni tartaku motorniczy i pomocnik przy obsłudze elektrycznej piły przy manipulacji i wyrzynce dłużyc na kloce ob. Cholewa Julian i ob. Jurusik Albin. Wyrabiają oni 202% normy.

Jan Czarnocki



Przodownica pracy — Stefania Polańska

OFENSYWA PRAWDY, KTÓRĄ NIESIE NASZA PARTIA W MASY

Podejmując wielkie, ale wspaniałe i porywające zadanie Planu 6-letniego, musimy zmobilizować i uaktywnić w walce o wykonanie Planu całą klasę robotniczą, cały lud pracujący miast i wsi. Masy pracujące z entuzjazmem, z zapałem, z najwyższym oddaniem poprą nasze wysiłki, jeśli uświadomimy im społeczną, rewolucyjną istotę zadań Planu 6-letniego. Nie było i nie ma w dziejach ludzkich piękniejszego, wspanialszego, bardziej twórczego i porywającego dążenia nad ideę pełnego wyzwolenia człowieka z wszelkiego ucisku i niewoli. Tą ideą jest socjalizm. Nasz Plan 6-letni jest realizacją tej idei, jest budową podstaw socjalizmu w Polsce.

BOLESŁAW BIERUT



Z TECHNIKI I RACJONALIZACJI

POWSTAJE MUZEUM POSTĘPU TECHNICZNEGO

Przy Ministerstwie Leśnictwa powstaje muzeum postępu technicznego. Ma ono charakter stałej wystawy, grupującej ważniejsze prototypy narzędzi lub modeli wynalazków czy pomysłów racjonalizatorskich z dziedziny gospodarki leśnej i przemysłu leśnego.

Zaczątek muzeum dała I-sza wystawa prac racjonalizatorskich, zorganizowana w ub. roku przez Klub Techniki i Racjonalizacji.

Z wystawy tej cały szereg eksponatów zakupiły dla muzeum Centralne Zarządy Lasów i Przemysłu Leśnego.

Należy z uznaniem podkreślić obywatelskie ustosunkowanie się naszych racjonalizatorów, którzy na rzecz stałej wystawy ofiarowali bezpłatnie narzędzia swojego pomysłu.

Tymi pierwszymi ofiarodawcami są:

1. Pełka Teodor, robotnik leśny z Okr. Olsztyńskiego, ofiarował żłobik do żywicowania.

2. Spalik, Burzyński i Krawczak — mechanicy warsztatów parku samochodowego Min. Leśnictwa — 2 modele narzędzi, usprawniających remont samochodów.

3. Kazimierczak S., pracownik Fabryki Mebli w Bydgoszczy — model traka.

4. Matusz S., inż. prac. I.B.L. z Okr. Kraków — wysokościomierz.

5. Boleek H. — leśniczy z Okr. Toruń — kubikator walcowy.

6. Błaszczyk i Wyrwiński, prac. n-ctwa Kórnik, Okr. Poznań — 2 znaczki do siewu w szkółkach.

7. Smikała H. — robotnik leśny z Okr. Zielona Góra — dłuto do pozyskania kory.

8. Wlkp. Zakłady Przemysłu Drzewnego Nr 1 w Poznaniu ofiarowały: kubikator pomysłu Tichanowa, pas bezkońcowy H. Kryjana i model do ostrzenia pił konstrukcji Tomczaka.

9. Ośrodek szkolenia robotników leśnych w Białowieży ofiarował plecak robotnika leśnego, pomysłu T. Giedroycia, modele imadełek do ostrzenia pił, tablicę uzębień pił, tablicę modeli toporzysk i 2 prototypy kubikatorów.

Należy przypuszczać, że te godne uznania przykłady znajdą swoich naśladowców.

C. W.

NA TEMAT UPOWSZECHNIENIA POMYSŁÓW RACJONALIZATORSKICH

Z pionów branżowych, objętych działalnością naszego związku, ruch racjonaliztorski powstał njwcześniej w zakładach podległych C. Z. P. D.

Racjonalizatorzy i wynalazcy znaleźli tam należytą opiekę, a ich pomysły były szybko rozpatrywane przez sprężyście działające komisje usprawnień technicznych. Komisje te zostały zorganizowane zarówno na zakładach pracy jak i w samym Centralnym Zarządzie Przemysłu Drzewnego (C. Z. P. D.) w Warszawie.

Dla upowszechnienia przyjętych przez Komisję usprawnień, dużą rolę odgrywał wydawany przez Centralny Zarząd Biuletyn, którego dalsze ukazywanie zostało wstrzymane. Publikowaniem pomysłów miał się zająć Wydział Usprawnień Pracowniczych przy Urzędzie Patentowym w specjalnym czasopiśmie. Niestety zeszyty tego wydawnictwa, z pomysłami interesującymi przemysł drzewny, ukazują się zbyt rzadko. Ze względu na trudności techniczne Wydział Usprawnień nie jest w stanie ogłaszać drukiem wszystkich naszych choćby tylko ważniejszych usprawnień.

W tych warunkach upowszechnienie usprawnień rozciągnie się na długie miesiące albo na lata. Należałoby więc wrócić do wydawania biuletynów wynalazczości.

Biuletyny te należy potraktować jako komunikaty Głównej Komisji Usprawnień Technicznych, dających przegląd całego naszego dorobku na tym odcinku w jednym pionie branżowym.

Dla przykładu podajemy opis zgłoszonego usprawnienia. Nr. 85 Wniosek Ob. Debczyńskiego Zenona, z dnia 13.IX.1949 r., zatr. w zakładzie Nr. 1 w Warszawie. Usprawnienie dotyczy gremplarki (szarparki) trawy i polega na zastosowaniu grzebienia nad wałkiem podsuwającym, który dotychczas łatwo i często zanieczyszczał się. Po zastosowaniu tego pomysłu gremplarka pracuje bez przerw.

Oszczędność roczną, którą daje zgłoszone usprawnienie wynosi 39.600 zł. Autorom pomysłu przyznano premię w kwocie 11.920 zł.

Podawanie opisów choćby o tak krótkiej formie, nawet bez rysunków technicznych, odegra niewątpliwie dużą rolę w upowszechnieniu i budzeniu myśli racjonalizatorskiej na wszystkich zakładach, warto więc pomyśleć nad usprawnieniem tego zagadnienia.

KRAJOWA NARADA RACJONALIZATORÓW LEŚNYCH Z NAUKOWCAMI

Na terenie Nadleśnictwa Moja Wola (Rejon L.P. Poznań) w końcu miesiąca sierpnia br. odbędzie się Krajowe spotkanie racjonalizatorów leśników z działu mechanicznej uprawy gleby i zalesień — z naukowcami.

Narada będzie połączona z demonstracją pomysłów racjonalizatorskich Nasi Związkowcy z terenu zgłosili już na ten pokaz prototypy różnych narzędzi leśnych, jak: pługi, pogłębiacze, siewniki, brony leśne i świdry do przerabiania gleby leśnej.

Narada pierwsza tego rodzaju i pokaz, które będą trwały trzy dni zapowiadają się bardzo ciekawie.

Związek nasz biorąc czynny udział w tej naradzie, organizowanej przez C.Z.P.L., przykłada do niej dużą wagę. Powinna ona być momentem zwrotnym na drodze do zmechanizowania pracy w leśnictwie. Zdajemy sobie z tego jasno sprawę, że jedynie przez zwiększenie wydajności pracy i poprzez postęp techniczny będziemy mogli wykonać zadania ujęte w planie 6-letnim.

C. Wołkowicz

LEŚNIK RACJONALIZATOREM

W lesie Sękocińskim pod Warszawą odbył się pokaz sadzenia 21 drzewek dęba i buka przy użyciu kleszczy pomysłu L. Królikowskiego.

W dniu tym, studenci Wydziału Leśnego S.G.G.W., przy pomocy tego narzędzia wysadzili kilka tysięcy młodych drzewek, sadząc w t. zw. jamkę. Prace wykonano w obecności przedstawiciela Głównej Komisji Usprawnień Technicznych i samego racjonalizatora.

Wspomniane kleszcze są modyfikacją szczypiec Bławata.Użycie kleszczy przy zalesieniu daje gwarancję, że sadzonka nie będzie posadzona za płytko lub za głęboko- Upowszechnienie ich wpłynie niewątpliwie dodatnio na zwiększenie jakości pracy w naszych uprawach, a tym samym i zmniejszy koszty tzw. poprawek.

PIERWSZE DYPLOMY RACJONALIZATORSKIE

Na uroczystym posiedzeniu Klubu Techniki i Racjonalizacji, Ob. wiceminister inż. T. Rykowski wręczył pierwsze dyplomy racjonalizatorskie wydane przez Urząd Patentowy R.P.

Dyplomy otrzymali tow. tow. Krawczyk, Spalik i Burzyński, pracownicy Ministerstwa Leśnictwa, mechanicy parku samochodowego.

Należy nadmienić, że wymienieni racjonalizatorzy otrzymali za zgłoszone usprawnienia premie w wysokości 90 tys. złotych.

Cz.

POD ZNAKIEM SZKOLENIA KADR

SZKOLENIE KADR LEŚNYCH — BOJOWYM ZADANIEM W REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO

V Plenum naszej Partii postawiło przed klasą robotniczą i całym ludem pracującym wspaniałe historyczne zadanie walki o realizację Planu 6-letniego, o budowę podstaw socjalizmu.

Przed leśnictwem stoją w związku z tym poważne i odpowiedzialne zadania. Wykonanie tych odpowiedzialnych zadań przez personel leśny wymaga gruntownego ulepszenia wszystkich form pracy zawodowej i społecznej, uczynienie jej bardziej żywą, głębszą i skuteczniejszą.

Podstawą realizacji Planu 6-letniego jest szeroka mobilizacja do wzmożenia wysiłku szkoleniowego szerokiego wachlarza leśnych kadr terenowych i zaznajomienie ich z jego znaczeniem gospodarczym i politycznym. W wyniku tej długotrwałej pracy, każdy leśnik powinien nie tylko znać i rozumieć założenia Planu, ale umieć określić swoje miejsce w jego realizacji.

Realizując Plan 6-letni, krakowski Rejon Lasów Państwowych rozpoczął na terenie całego województwa doszkalanie wszystkich pracowników i służby terenowej oraz robotników leśnych. Podniesienie poziomu fachowego z zakresu techniki gospodarstwa leśnego oraz oparcie się w tej dziedzinie na wspaniałych osiągnięciach Związku Radzieckiego — oto gwarancja przedterminowego wykonania Planu 6-letniego.

Intensywnie przeprowadzona akcja szkoleniowa na terenie nadleśnictw: Nowego Sącza, Starego Sącza, Wieliczki i Wapiennicy wykazała, że jedynie tą drogą można usunąć istniejące braki w dotychczasowej gospodarce leśnej. Tylko bezpośrednie zetknięcie się personelu z nowymi praktycznymi zasadami hodowli lasu i celowego wykorzystania surowca drzewnego przyniesie odpowiednie skutki. Narady bowiem wykazały, że żaden okólnik nie daje takich wyników, jak bezpośrednie zetknięcie się z lasem. Las jest żywym organizmem i musi być tak zagospodarowany, by z jednej strony zaspokoił wymagania związane z rozbudową kraju, z drugiej zaś strony, aby gospodarka człowieka nie pomniejszyła żelaznego kapitału drewna.

Wielkie mobilizujące znaczenie ma jak najintensywniejsze uproduktywnienie masy drewna przez właściwe zabiegi hodowlane i pielęgnacyjne.

Plan 6-letni wysuwa konieczność włączenia do budownictwa socjalistycznego starych specjalistów. Praca wychowawcza w tym kierunku zbliży inteligencję do klasy robotniczej, do jej poczynań — współzawodnictwa, nowatorstwa, do udzielenia fachowej pomocy tym ruchom. Dlatego też prócz przyswojenia sobie założeń Planu 6-letniego, musi ono wykazać zrozumieniu jego głębokiej treści.

Z mechanizacją pracy w leśnictwie połączony jest ściśle ruch racjonalizatorski i nowatorski. Praktyczne szkolenie wykazało, że zastosowanie w nadleśnictwie Waryś (powiat Brzesko) narzędzi do mechanicznej uprawy gleby pod zalesienia zlikwidowało do minimum użycie siły ludzkiej, pracę zaś wykonano szybciej i o 50% taniej. Tak planowy, socjalistyczny sposób gospodarki leśnej pozwoli na zmniejszenie zatrudnienia sił ludzkich w lesie, a nadwyżkę tych sił odprowadzić do rozbudowującego się przemysłu.

Zmechanizowanie pracy leśnej i przełamanie konserwatywnego stosunku do niej panującego jeszcze wśród wielu leśników — to bojowe zadania stojące przed aparatem szkoleniowym Rejonu L.P.

Bronisława Duda

KURS ZAKŁADOWEJ STRAŻY POŻARNEJ W GOŚCICINIE

W ub. m-cu odbyło się zakończenie kursu podstawowego I-go stopnia w Zawodowej Straży Pożarnej Pomorskich Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr. 4 — w Gościcinie.

Uczestnicy kursu wykonali szereg ćwiczeń ze sprzętem ręcznym i motorowym z założeniem, po czym odbyły się egzaminy teoretyczne. Kurs ukończyło 15-tu strażaków.

Na zakończenie kursu została podjęta rezolucja, którą poniżej w całości podajemy.

„My zawodowi strażacy przy P.Z.. P.D. Nr. 4 w Gościcinie chcemy wspólnymi siłami w oparciu o Związek Radziecki budować nowe lepsze jutro i Polskę silną, niezwyciężoną, socjalistyczną. Nie ustaniemy w walce nie tylko z pożarami, ale będziemy tępić podżegaczy wojennych i tych, którzy są przeciwni ustrojowi Polski Ludowej.

Po przeanalizowaniu manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju dołączamy się wszyscy do wydanego przez Światowy Komitet Obrońców Pokoju w Sztokholmie apelu i domagamy się bezwzględnego zakazu używania broni atomowej dla celów wojennych.

Popieramy wniosek utworzenia międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tego postanowienia i uznania za zbrodniarza wojennego tego rządu, który jako pierwszy użyje broni atomowej".

APEL POKOJU ŚWIETLICY OŚRODKA SZKOLENIA ROBOTNIKÓW LEŚNYCH W MOJEJ WOLI

Do wielkiej kampanii walki o pokój przystępujemy i my w ślad za apelem Świetlicy P.Z.P.B. im. Stalina w Łodzi. Niechże i nas nie zabraknie wśród walczących z podżegaczami imperializmu anglo-amerykańskiego, zdążającego do nowej wojny w chwili,gdy jeszcze nie wystygły paleniska pieców krematoryjnych, gdy jeszcze w uszach naszych brzmi krzyk mordowanych i męczonych.

Podżegaczom to nie wystarcza. Pragną oni nowych rzezi i nowego zniszczenia. Wołania ich są jednak słabsze od naszego głosu za pokojem, bo my chcemy budować, a nie niszczyć, kochać a nie mordować, maszerować w przyszłość jasną, sprawiedliwą, prawdziwą socjalistyczną. A tam nie potrzeba bomb atomowych, tam wystarczą spracowane dłonie, budujące, wyciągające się do wszystkich ludzi na świecie miłujących pokój.

Więc do szeregów walczących o pokój i wolność przy boku niezwyciężonego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej!

Zrobiliśmy już dużo w planie trzyletnim, odbudowaliśmy naszą Ojczyznę, a teraz patrząc wprzód wprzężeni w zadania planu sześcioletniego, udoskonalimy to, co już jest i rozbudujemy.

Otoczymy jeszcze większą opieką człowieka pracy, damy mu wszystko, co mieć powinien, aby wreszcie poczuł się szczęśliwym.



Uczestnicy kursu straży pożarnej w Gościninie

Pod sztandarem tych zadań na odcinku naszej pracy postanawiamy:

1. Wpajać w przybywających tu kursantów silną wolę do wykonania zadań planu sześcioletniego z zakresu wszystkich prac, wykonywanych przez nich w gospodarstwie leśnym.
2. Nieodzownym do tego jest zrozumienie ważności współzawodnictwa i racjonalizatorstwa pracy, a więc będziemy o tym mówić i przypominać, i że tylko tą, a nie inną drogą przyspieszymy wykonanie produkcji, nietylko pod względem ilościowym ale i jakościowym.
3. Uczyć przy każdej sposobności naszych wychowanków czym jest dla naszego kraju dyscyplina pracy, jako gwarantką wykonania planu rozbudowy.
4. Przyczynić się do spopularyzowania wiedzy marksistowsko-leninoskiej, zbliżenia się do wsi.
5. Wzorować się we wszystkim będziemy na bogatym doświadczeniu Związku Radzieckiego, gdzie panuje sprawiedliwość i dążenie do pokoju.

ROSNĄ NOWE KADRY

Kierownictwo Ekspozytury „Paged" w Łodzi po ścisłej analizie kadr swoich jednostek w oparciu o wytyczne IV Plenum KC PZPR stwierdziło, że zbyt mało interesowano się ludzmi zatrudnionymi na odległych zakątkach, jakimi są składnice manipulacyjno-spedycyjne, zbyt mało wysuwano robotników na kierownicze stanowiska. Utarła się teoria braku ludzi w terenie. Niejednokrotnie narzekano na brak fachowców, lecz to wszystko było dowodem bezradności. Po IV Plenum KC naszej Partii i IV Plenum C.R.Z.Z. znalazła się rada na zdobycie cennego materiału ludzkiego w terenie. Postanowiono uczyć prostych ludzi, uczyć robotników i z kolei stawiać ich na kierownicze stanowiska.

Pierwszy kurs, jaki odbył się w Zagórzu k.Częstochowy, który miał za zadanie podniesienie poziomu zawodowego dał niespodziewane wyniki. Na ogólny stan uczestników kursu 33 słuchaczy, wytypowano 50% rbotników fizycznych. Na kursie tym udowodniono kierownictwu Ekspozytury, że cenny materiał ludzki był dotąd niewykorzystany, a dowodem tego byli właśnie robotnicy fizyczni, którzy wykazali doskonałą orientację w dziedzinie fachowości i zagadnień społeczno-politycznych. Jednym z takich to tow. Zygmunt Balicki zatrudniony jako robotnik Bazy Radomsko składnica Dubidze, a takich tow. było dużo więcej. Ale nie wystarczy urządzenie kursu kilku dniowego i postawienie człowieka na stanowisku składnicowego (kier. składnicy). Należy każdego z przeszkolonych otoczyć opieką, stworzyć mu warunki dalszego pogłębiania wiedzy zawodowej i społeczno-politycznej, na co również znalazła się rada. Postanowiono nie zrywać z uczestnikami kursu kontaktu i utrzymać go w drodze dalszego kształcenia korespondencyjnie.

Wytypowano przez Organizację Partyjną i Koło Zw. Zawodowego doświad-



Uczestnicy kursu szkoleniowego dla manipulantów w Tarnowie

czonego towarzysza inż. Jerzego Kozłowskiego, który ma za zadanie pisanie artykułów z dziedziny zawodowej do uczestników kursu, a ci z kolei są zobowiązani odpowiadać własnoręcznie napisanymi listami. Tym sposobem wyrastają nowe kadry Ekspozytury „Paged" w Łodzi. Przełamano niewiarę w robotnika i brak odwagi w wysyłaniu na kierownicze stanowiska.

Uchwały IV Plenum KC Partii i C.R.Z.Z. wskazały drogę w doborze nowych kadr z pośród klasy robotniczej i mas chłopskich na odcinku życia w przemyśle i handlu.

Jerzy Mytkowski

KURS MANIPULANTÓW I SPEDYT. W TARNOWIE

W myśl wskazań i uchwał IV Plenum KC PZPR i CR ZZ oraz w zrozumieniu zagadnienia systematycznego szkolenia kadr pracowniczych, Państwowa Centrala Drzewna „Paged" Ekspozytura w Tarnowie zorganizowała w dniach od 10 do 15 lipca br. pierwszy kurs szkoleniowy dla manipulantów fizycznych i spedytorów.

W zorganizowaniu kursu bardzo dużą rolę odegrała pomoc ze strony Zarządu Okręgu Związku Zawodowego pracowników Leśnych i Przem. Drzewnego w Tarnowie, oraz ścisła współpraca z P.O.P. „Paged".

W kursie brało udział 30 pracowników z różnych miejscowości objętych terenowym zasięgiem działalności Ekspozytury „Paged" w Tarnowie.

Bogaty i urozmaicony program kursu obejmował 29 godzin wykładów teoretycznych, oraz dwudniowe ćwiczenia praktyczne w terenie przeprowadzone w tartaku „Rudy" w Tarnowie i na placu zakładowym w Tuchowie. Wykłady teoretyczne przy których duży nacisk położono na odpowiedni dobór prelegentów podzielono na zagadnienia zawodowe, oraz zagadnienia społeczne, polityczne i ideologiczne. Tak więc kursiści poza koniecznym uzupełnieniem swych wiadomości fachowych wynieśli z kursu również poważne korzyści w zakresie uzupełnienia poziomu wiedzy społeczno-politycznej. Szeroki wachlarz tych zagadnień zamykał w sobie wykłady na temat pracy związkowej, umowy zbiorowej, współzawodnictwa, socjalistycznej dyscypliny pracy i wiedzy o Polsce Współczesnej ze szczególnym uwzględnieniem spraw planu 6-cio letniego oraz wiedzy o krajach bloku socjalistycznego ze Związkiem Radzieckim na czele.

KRONIKA

IV PLENUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO

W dniach 26 — 27 sierpnia 1950 r. o godz. 9-tej odbyło się IV-te Plenum Zarządu Głównego Związku w sali Ministerswa Leśnictwa, ul. Wawelska 52/54 — poświęcone przeniesieniu uchwał V-go Plenum KC PZPR i CRZZ. W obradach Plenum udział wzięli po 3-ch członków urzędującego Prezy-



Moment wbijania gwoździa przez przodownicę pracy Bydgoskiej fabryki sklejek — w dniu konferencji wyborczej



Fragment sali obrad podczas konferencji wyborczej Okręgu naszego Związku w Bydgoszczy

dium Zarządów Okręgów, referenci ekonomiczni oraz przewodniczący względnie sekretarze Rad Zakładowych (Kół Związkowych).

Sprawozdanie z przebiegu obrad Plenum będzie zamieszczone w numerze następnym.

PRAGNIEMY NIEZŁOMNEJ PRZYJAŹNI Z POLSKĄ LUDOWĄ

Zarząd Główny naszego Związku otrzymał następujący list z Saksonii:

W imieniu 2.500 robotników budowlanych zorganizowanych w Związku robotników budowlanych Oddział Saksonia — przesyłamy serdeczne pozdrowienia polskim robotnikom.

Od 1945 roku idziemy wspólną drogą. Podobnie jak Wy w Polsce Ludowej my w Niemieckiej Republice Demokratycznej przepędziliśmy Junkrów, Monopole i Bankierów. Władzę, która spoczywa w naszym ręku, ręku robotników, potrafimy obronić.

Już nigdy nie pozwolimy się użyć imperialistycznym i faszystowskim podżegaczom wojennym jako narzędzie wojny. Pragniemy niezłomnej przyjaźni z Polską Ludową.

Naszą wolą jest: już nigdy przeciw, lecz zawsze razem walczyć o trwały Pokój dla osiągnięcia naszego wspólnego celu — Socjalizmu.

Z KONFERENCJI WYBORCZEJ OKRĘGU KIELECKIEGO

Konferencja odbyła się w Zagnańsku w dużej sali świetlicowej,

Po wygłoszeniu referatu i złożenia sprawozdania z działalności, na salę zaczęły przybywać delegacje z meldunkami. Delegacja Państwowego Tartaku w Pionkach zameldowała o wykonaniu zobowiązań, podjętych dla uczczenia Konferencji. Następnie Brygada młodzieżowa Kolejek Leśnych złożyła meldunek o wyremontowaniu parowozu ponad plan. Wreszcie sztafeta sportowa zameldowała o wykonaniu boiska w Zagnańsku.

Podsumowanie obrad wskazało na osiągnięcia i braki w dotychczasowej działalności Okręgu i pozwoliło na dokonanie wyboru towarzyszy, zdolnych do pokierowania nową pracą Okręgu po linii najpełniejszego rozwoju.



Na zdjęciu z prawej — odznaczony orderem „Sztandaru Pracy" robotnik tow. Józef Fijołek uczestniczył w konferencji wyborczej w Zagnańsku — jako członek prezydium



Dekoracja Odznaką Związkową tow. Dąbrowskiego w dniu konferencji wyborczej w Zagnańsku



Fragment wystawy w Przemyślu

Bardzo podniosłym momentem w toku Konferencji stał się akt uroczystego udekorowania srebrną odznaką związkową wybitnych aktywistów Okręgu.

W części artystycznej wystąpiły orkiestry i zespoły z Zakładów kieleckich, z Pionek i Zagnańska, a szczególnie miłe wrażenie wywarły popisy miejscowego zespołu dziecięcego.

Wit.

UDZIAŁ W WYSTAWIE W PRZEMYŚLU

Koło Związku Prac. Leśnych i Przem. Drzewn. przy Biurze Zaspołu Nadleśnictw w Przemyślu wzięło udział w Ruchomej Wystawie Gospodarczej zorganizowanej w Przemyślu w czasie od 9 — 16 lipca 1950 roku, przez Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Ministerstwo Rolnictwa, i Reform Rolnych oraz Samorząd Gospodarczy. Celem wystawy było plastyczne zobrazowanie całokształtu dorobku Polski Ludowej w dziedzinie reform politycznych społecznych, oświatowo-kulturalnych oraz odbudowy i rozbudowy życia gospodarczego.

Leśnicy przemyscy zgromadzili na swoim stoisku cały szereg ciekawych i pięknych eksponatów, które ilustrowały pracę w dziale zalesień, pielęgnowania oraz użytkowania lasu.

Ogólne zainteresowanie wzbudzały trofea myśliwskie, wypchane ptaki i zwierzęta.

Komisja sędziowska wystawy orzekła, że stoisko Leśników jest dobre i pomysłowo urządzone i przyznała pierwsze miejsce, w dowód czego otrzymali oni dyplom i złoty medal.

W OBRONIE POKOJU

Na ostatnim zebraniu pracowników i robotników leśnych, zatrudnionych w Nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie, po wysłuchaniu obszernego referatu, wygłoszonego przez leśniczego ob. Grakowicza Stanisława na temat sytuacji międzynarodowej, w związku z zakusami imperialistycznymi na podważenie pokoju — zebrani jednogłośnie uchwalili rezolucję, w której potępają agresywne zamiary podżegaczy wojennych, zmierzających do wywołania trzeciej wojny światowej.

„W odpowiedzi na zbrodnicze zamiary, wywołania przez kapitalistów anglo-amerykańskich nowej wojny światowej — głosi, między innymi rezolucja — my, pracownicy i robotnicy leśni, zatrudneni w Nadleśnictwie Państwowym Oborniki Śląskie, postanawiamy wzmożyć współzawodnictwo pracy we wszystkich dziedzinach naszej pracy zawodowej, przyczyniając się przez to do przedterminowego wykonania planu..."

Po odczytaniu uchwalonej rezolucji, powołano Komitet Obrońców Pokoju, w skład którego weszli: leśniczowie — Jan Kwiatkowski i Jan Nocuń oraz robotnik leśny — Władysław Sala.

(JAST.)

Z NOTATNIKA REPORTERA

KOBIETA - LEŚNICZY

Do Długiej pojechałem wczesnym rankiem, o zamierzonym wywiadzie nie uprzedzałem nikogo, ponieważ miałem zastać kobietę - leśniczego ob. Grzybowską Stanisławę przy pracy na terenie leśnictwa.

Z Olkusza do wsi Długiej jest niedaleko (4 km). Biała droga wiedzie częściowo przez las i wspina się ku górze. Z prawej strony na wielkich przestrzeniach tumany żółtego piasku słupem wzbijają się w niebo — to pustynia Starczynowska.

— Tuż koło ściany boru sosnowego znajdują się zabudowania gospodarskie leśniczówki w Długiej. Wzorowy porządek każe mi się domyślać, że mieszka tu dobry gospodarz.

Drzwi otwiera mi Grzybowska, wysmukła, w mundurze leśniczego. — Gratuluję sukcesu! Pierwsza kobieta w Polsce leśniczym — to jest bardzo wiele. Czy można to nazwać sukcesem? Po prostu kocham las i pracę i to właśnie zadecydowało o moim zawodzie. Poza tym staram się robić wszystko starannie i dorównać w zawodzie mężczyznom, w tym tkwi cała tajemnica.

— Czy można się dowiedzieć co zadecydowało o zawodzie?

— Jako córka małorolnego chłopa i robotnika leśnego z Płażowa (w Rzeszowskiem) od najmłodszych lat pracowałam przy różnych pracach w lesie. Po wojnie pracowałam w lasach olsztyńskich, pełniąc obowiązki leśniczego w leśnictwie Gorbania. W lutym br. zostałam przeniesiona przez Ministerstwo Leśnictwa do Rejonu Lasów Państwowych w Krakowie, gdzie powierzono mi prowadzenie leśnictwa Długa w nadleśnictwie Olkusz.



Leśniczy Stanisława Grzybowska

Jaki jest obszar leśnictwa?

Drzewostan mojego leśnictwa to suchy, świeży bór sosnowy na powierzchni 800 ha. Poza tym kilkadziesiąt ha pustyni Starczynowskiej. Główną moją troską jest ustalenie lotnych piasków na pustyni.

— Sterty książek i czasopism porozkładane na stole świadczą, że Grzybowska dokształca się. — Czy obywatelka ma jakieś szczególne życzenie?

— Brak mi wiadomości teoretycznych — mówi Grzybowska. — Moim marzeniem jest, aby ukończyć kurs dla leśniczych, wtenczas łatwiej będzie mi pracować w ulubionym zawodzie.

— Jak się dowiedziałem, życzenie dzielnej kobiety - leśnika wkrótce będzie zrealizowane. Rejon Lasów Państwowych w Krakowie postanowił wysłać St. Grzybowską na trzy-miesięczny kurs dla leśniczych.

(Dubron)

ROBOTNIK, SAMOUK — ARTYSTA MALARZ

Jak w gnieździe rozsiadła się Stryszawa, wieś położona wśród malowniczych lasów, poprzecinanych wgłębieniami potoków pasma babiegórskiego. Oczy przybysza z lubością spoczywają na dojrzewających łanach zbóż (urodzaj), ciemnej zieleni drzew okalających domostwa, poczym ześlizgują się razem z blaskiem promieni lipcowego słońca po pięknych, murowanych, krytych czerwoną dachówką domach.

Stryszawianie lubią pracować. Tym więcej teraz, bo na swoim i dla siebie — mówi Front Władysław robotnik, artysta malarz, samouk. Przysłuchujemy się prostemu opowiadaniu robotnika-artysty. Urodziłem się 49 lat temu w Zawoi, prawie u stóp Babiej Góry. Z karłowatego gospodarswa trudno było utrzymać liczną rodzinę, to też bieda stale zaglądała do naszej chaty. W szkole nauczyciele zwrócili uwagę na mój talent rysowniczy mówi skromnie Front. Jednak poza doraźną pomocą (farb olejnych, otrzymanych prywatnie od kierowniczki szkoły) w niczym mi nikt nie pomógł. Bieda była coraz większa. W międzyczasie nauczyłem się murarki i zarobione w ten sposób pieniądze używałem na samokształcenie.

Krótko przed wojną obrazy moje zwróciły uwagę jednostek, podziwiających samorodny talent. Pamiętam, projektowano nawet urządzić wystawę w Krakowie, ale tylko projektowano...

Twórczość Fronta, to przede wszystkim plastyka, pejzaże, portrety, kopiowanie. Malownicza Stryszyna jest dosłownie kolorową fotografią na obrazach Fronta. Prócz tego Front będąc robotnikiem leśnym w pobliskim nadleśnictwie, z wielkim zamiłowaniem maluje motywy z codziennej swojej pracy.

Frontem trzeba się zająć, jako samorodnym utalentowanym samoukiem artystą. Jakkolwiek prace Fronta nie mogą dorównać tęgim pędzlom szkolonych artystów, niemniej jednak są one wytworem nieprzeciętnego talentu robotniczego. Front nie może zostać nieznanym gdzieś w Stryszawie. To nie zwykły człowiek.

B.D.



Praca w lesie — jeden z obrazów robotnika Fronta

Na terenie gminy Wisznia Mała, leśniczy leśnictwa Łąka tegoż nadleśnictwa — ob. Stanisław Grakowicz w akcji „Dnia Lasu“, prowadził zalesienia na 6 ha powierzchni nieużytków, znajdujących się w kilku gromadach wspomnianej gminy. Na wykonanie zalesienia, uchwałą Rady Gminnej przeznaczono 183 dni robocze. Nadleśnictwo Państwowe Oborniki Śląskie, przeznaczyło na ten cel: 30.000 sztuk sosny pospolitej. 5.000 sztuk dęba, 3.000 sztuk brzozy i 4.000 sztuk buka.

Na terenie tejże gminy, członkowie miejscowego Koła ZMP, prowadzonego przez ob. Łucję Grakowicz, zobowiązali się pracować po 1 dniu przy zalesieniu wspomnianych nieużytków.

Na terenie gromady Uraz, powiatu wołowskiego, leśniczy leśnictwa Ługi — ob. Ignacy Kuprian, przy współudziale miejscowej ludności i dzieci szkolnych — zalesił 5 ha gruntów nienadających się pod uprawę rolną.

W gromadzie Lubniew, tegoż powiatu — zalesiono 1 ha nieużytków sosną po-

Z AKCJI „DNIA LASU”

POKŁOSIE „DNIA LASU“ NA TERENIE N-CTWA OBORNIKI ŚLĄSKIE

W lesie obornickim, obok ośrodka wypoczynkowego dla dzieci warszawskich pn. „Syrena“ zebrały się dzieci warszawskie, aby wziąć udział w tegorocznym obchodzie akcji „Dnia Lasu“, urządzanym przez leśnictwa: Oborniki i Małe Murzyce, Nadleśnictwa Państwowego Oborniki Śląskie.

Po zagajeniu uroczystości przez kierowniczkę ośrodka — ob. Janinę Kochanowską, leśniczy leśnictwa Małe Murzyce — ob. Jan Kwiatkowski w krótkich słowach przedstawił dzieciom cele i zadania akcji „Dnia Lasu“, zwłaszcza w Polsce Ludowej, gdzie od dwu lat, nie jeden, a wiele dni, tygodni, a nawet miesięcy trwa akcja „Dnia Lasu“, przynosząc chlubne wyniki w zalesianiu terenów leśnych, nieużytków, gruntów porolnych, zadrzewianiu placów szkolnych, fabrycznych itp.

Następnie zabrał głos kierownik miejscowej Stacji Meteorologicznej — ob. Simonowicz. W obszernej pogadance zapoznał on dzieci warszawskie o ochronie przyrody, lasów i drzew, o konieczności szanowania owego największego dobra społecznego, jakim są lasy.

Po odśpiewaniu przez dzieci kilku pieśni o lesie — przystąpiono do sadzenia na terenie leśnym, na którym rosły kiedyś piękne świerki, lecz zginęły na skutek opanowania ich przez kornika drukarza.

Przy fachowej pomocy leśniczych — Jana Kwiatkowskiego i Stanisława Szymankiewicza oraz gajowych — Władysława Białousa i Józefa Szczęsnego zasadzono dębem, bukiem i sosną pospolitą około 1 ha wspomnianego terenu. Ze śpiewem na ustach i przyrzeczeniem pielęgnowania lasu i drzew, wracały dzieci do swego ośrodka, zadowolone ze swego czynu.





Poczet sztandarowy naszego Związku na uroczystościach „Dnia Lasu“ w Szczecinku.
Na czele akcji „Dnia Lasu“ — hasła Planu 6-letniego.



Minister Leśnictwa B. Podedworny w rezerwacie Świnia Góra.



Grupa dziennikarzy w czasie posiłku w lesie

spolitą, z 25-procentową domieszką dębu. Zalesienia prowadził leśniczy leśnictwa Ciecholowice — ob. Jan Nocuń.

Na terenie gm. Skekowa przeprowadzono zalesienia nieużytków w gromadach: Piotrowice — 2 ha, Rasiewicze — 2 ha i Skokowa — 0,5 ha. Materiał dostarczony został przez Nadleśnictwa Państwowe: Oborniki Śląskie i Stroża, a prace zalesieniowe prowadzili leśnicy tychże nadleśnctw.

PIĘKNY CZYN

Akcja „Dnia Lasu", w Polsce Ludowej zatacza coraz większe kręgi. Młodzież szkolna, świadoma doniosłości tej akcji — bierze udział gremialnie w zalesianiu bezużytecznych terenów, jak nieużytków i gruntów porolnych, zwiększając przez to lesistość naszego kraju.

Czynem godnym naśladowania jest zobowiązanie, powzięte przez uczennice Szkoły Przysposobienia Przewysłowego w Rawiczu, odnośnie zalesienia w tegorocznej akcji „Dnia Lasu" grutnów porolnych, należących do Nadleśnictwa Państwowego Wąsosz.

Uczennice wspomnianej szkoły podzieliwszy się na 2 grupy: jedna — 90, druga — 70 uczennic, przy pomocy stałych robotników leśnych i pod fachowym nadzorem leśników z Nadleśnictwa Państwowego Wąsosz — przystąpiły do zalesienia 6-hektarowej powierzchni gruntów porolnych.

W ciągu jednego dnia wykonały swoje zobowiązania w 100 proc., wysadzając na tej powierzchni około 70.000 sztuk sosny pospolitej.

Przy pracy zalesieniowej, uczennice prowadziły międzygrupowe współzawodnictwo, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, odnośnie wykonania sadzenia.

Poza tym zalesiły one — dalszych 11 ha słabych gruntów porolnych, w tym 13 ha uczennice, które w czasie ferii wielkanocnych pozostały na miejscu i okres ten wykorzystały do prac zalesieniowych.

Z uznaniem podkreślić należy, iż uczennice Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Rawiczu, już od wielu lat utrzymują ścisły kontakt z Nadleśnictwem Państwowym Wąsosz, biorąc czynny udział w akcji „Dnia Lasu".

W roku ubiegłym, zalesiły — 29,5 ha grunów nienadających się pod uprawę rolną, w tym 2 ha w Czynie 1-Majowym.

Postawa rawickiej młodzieży żeńskiej może być przykładem dla innych szkół i organizacyj młodzieżowych.

WYCIECZKA „DNIA LASU"

Dwudziestu paru dziennikarzy z prasy warszawskiej wzięło udział w wycieczce do Zagnańska, zorganizowanej przez Główny Komitet „Dnia Lasu".

Dobrze się stało, że Główny Komitet wznowił tradycję wycieczek dziennikarskich, gdyż praktyka wykazała, że jest to jeden z najskuteczniejszych sposobów propagandy lasu i leśnictwa. Środek ten w stosunku do czasów przedwojennych zyskał dzisiaj jeszcze bardziej na swej celowości, gdyż w nowej rzeczywistości każdy z dziennikarzy podchodzi do czołowych zagadnień gospodarczych z pełną powagą i sumiennością.



Wielowiekowy dąb „Bartek" w Samsonowie pod Zagnańskiem został połatany korą z innych dębów

Wycieczka miała na celu spopularyzowanie prawidłowego zagospodarowania lasów i zasad gospodarki bezzrębowej, pokazanie dobrze zagospodarowanego obszaru leśnego, stanowiącego bazę surowcową dla położonego w pobliżu nowoczesnego ośrodka przemysłu leśnego (Zagnańsk) i wreszcie zaznajomienie prasy z zagadnieniami ochrony przyrody i rezerwatów.

Ponadto wycieczka dała doskonałą okazję do zetknięcia się przedstawicieli prasy z miejscową Radą Zakładową i Podstawową Organizacją PZPR, co znalazło później swój wyraz w oświetleniu na łamach prasy szeregu najaktualniejszych zagadnień produkcyjnych i bytowych.

W drugim dniu pobytu dziennikarzy w Zagnańsku przybył Minister Leśnictwa B. Podedworny, który w czasie zwiedzania rezerwatu Świnia Góra podkreślił znaczenie lasów dla narodu i państwa oraz doniosłą rolę każdorocznej akcji „Dnia Lasu".

SPORT

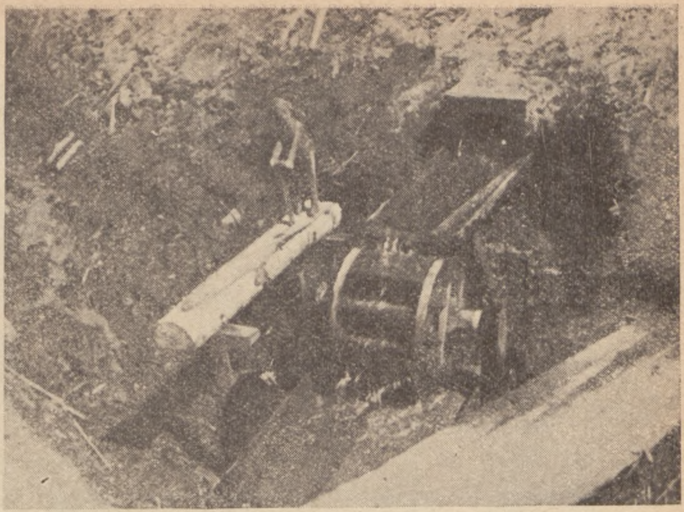
APEL LEŚNIKÓW CZŁUCHOWSKICH

W dniu 24.VI. br. wpłynęło do Rejonu Lasów Państwowych w Szczecinku pismo następującej treści:

„Uznając zasługi sportowego Związkowego Klubu „Unia-Darzbór" w Szczecinku, Koło Związku Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego przy Biurze Zespołu Nadleśnictw w Człuchowie, zaofiarowało uchwałą zebrania ogólnego z dnia 17.XI. br. jednorazową kwotę zł. 10.000 na rzecz Z.K.S. „Unia-Darzbór" i wzywa wszystkie Koła Z.Z.P.L. i P.D. na terenie Rejonu Lasów Państwowych w Szczecinku do współ-



Ogólny widok tartaku w Zagnańsku



Turbinka z traczem — bumelantem dniówkowym — dzieło rąk robotników tartaku w Zagnańsku

zawodnictwa w tej akcji. Pismo podpisali: Przewodniczący Wiatr Jan i Sekretarz Bryś Zenon.

Przepiękne, obywatelskie i tak wymownie okazane poparcie leśników człuchowskich dla żywotnego, czynnego i borykającego się z trudnościami finansowymi Związkowego Klubu Sportowego „Unia-Darzbór" w Szczecinku, świadczy o wysokim zrozumieniu idei sportu wśród leśników Biura Nadleśnictw w Człuchowie i zasługuje na słowa najwyższego uznania dla ich obywatelskiego i świadomie sportowego stanowiska.

Sądzić należy, że piękne i wymowne stanowisko, jakie zajęli leśnicy człuchowscy, jak też i ich wezwanie do współzawodnictwa w pomocy materialnej pionierskiemu i młodemu Klubowi leśników, nie pozostanie bez echa, i rozszerzy się na wszystkie Koła Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Polsce, które powinny apel leśników człuchowskich podjąć w imię dobra i rozwoju „Unii-Darzbór", której drużyna piłkarska jest jedyną A klasową reprezentantką i propagatorką Leśnictwa na boiskach i stadionach Polski.

WŚRÓD KSIĄŻEK

NASZE ZADANIA — (na marginesie broszury Ryszarda Kalinowskiego).

Sześćdziesięciostronicowa broszura tow. Kalinowskiego, która zapoczątkowała „Biblioteczkę Leśnika i Drzewiarza" jest próbą syntetycznego ujęcia całej bogatej problematyki związkowej przedstawionej na tle i w ścisłej łączności z ogólną sytuacją polityczną.

Zawarte tutaj artykuły (na drodze do socjalizmu, walka o pokój, o jedność ruchu zawodowego, czujność rewolucyjno-klasowa, szkolenie kadr, praca kulturalno - oświatowa, poprawa bytu i warunków socjalnych mas pracujących, zagadnienia organizacyjne) omawiają najważniejsze kwestie, które interesują dzisiaj każdego związkowca i każdego człowieka, chcącego być świadomym swych celów członkiem społeczeństwa, wykuwającej nowe formy ustrojowe.

Jeżeli Związki Zawodowe mają być prawdziwymi szkołami rządzenia i socjalistycznego wychowania, muszą one w dużo znaczniejszym niż dotąd stopniu zwrócić uwagę na szkolenie polityczne i obywatelskie nie tylko mniej lub więcej szerokiego aktywu, ale i głębokich mas robotniczych. Względy natury materialnej nie pozwalają jeszcze niestety przeprowadzić szkolenia takiego na dłuższych kursach lub w szkołach związkowych, natomiast mogą i muszą tutaj z powodzeniem spełniać swoją rolę takie środki, jak odczyty radiowe i słowo drukowane. Obok prasy związkowej konieczne są podręczniki lub nawet dzieła monograficzne, traktujące określone tematy programowego i systematycznego szkolenia w sposób dokładny i wyczerpujący.

Omawiana broszura formułuje stanowisko i zadania polskiego i międzynarodowego ruchu zawodowego w dziele obrony pokoju i socjalistycznego budownictwa, pozwoli przeto zorientować się czytelnikowi w warunkach współczesnej walki toczącej się o gruntowną przebudowę gospodarczą i społeczną świata, w ogólnym froncie politycznym, gdzie postępowe związki zawodowe, będące najbardziej masową i powszechną organizacją pracujących, zajmują wyjątkowo ważne stanowiska.

Przystępnie i prosto napisana broszura Kalinowskiego, która zresztą nie ma pretensji do wyczerpującego ujęcia całości rozległych zadań Związku z jego specyfiką zawodową, będzie niewątpliwie cenną również pomocą w pracy instruktorów terenowych i aktywu związkowego.

M. Ludziński



Z wiatrem w zawody
Fot. Zb. Porębski

NOWY REGULAMIN, instrukcje techniczne współzawodnictwa pracy w leśnictwie i w drzewnictwie

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. wydał w formie oddzielnej broszury regulamin organizacyjny oraz instrukcje techniczne współzawodnictwa dla gospodarstwa leśnego i wszystkich rodzajów zakładów przemysłowych objętych działalnością naszego Związku.

Oprócz tego nowe wydawnictwo zawiera przedruki najważniejszych uchwał Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, instrukcji Centralnej Rady Zw. Zaw. i osobnego okólnika Zarządu Głównego Zaw. Zawod. Prac. Leśn. i Przem. Drzewn. w przedmiocie zasad i podstawowych wytycznych ruchu współzawodnictwa.

To i owo



Jednostka piłkarska „Unii — Darzbór“ w Szczecinku.
Fot. Zb. Porębski

„CUDA“ w USA

W Baltimore (St. Zjedn. Am. Płn.) ogromną popularność zyskał nowy sposób leczenia neurastenii i przedenerwowania, wynaleziony przez dr Torkę.

Każdy pacjent, zwolennik systemu dr Torki, musi być obecny 2 razy w tygodniu na wieczornych seansach. Podczas seansu obowiązuje ścisłe milczenie. Pacjenci zasiadają w wygodnych fotelach klubowych. W pokoju zapala się blado - niebieskie światło, a stojąca w kącie pokoju fisharmonia odzywa się przytłumionym akordem, złożonym z 3 dźwięków. Trwa to bez przerwy całą godzinę i nosi poetyczną nazwę „cichej godziny“.

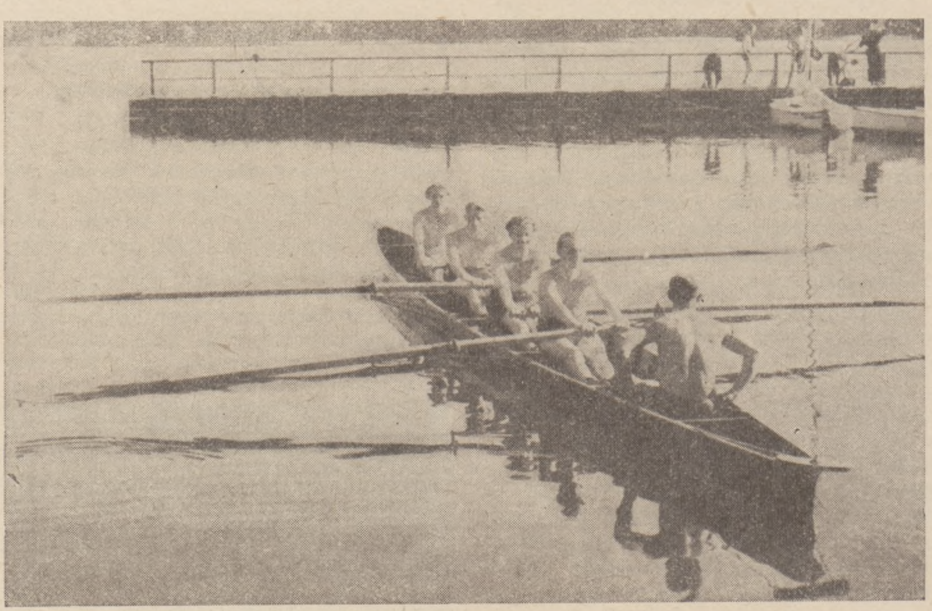
Regulamin organizacyjny określa wyraźnie warunki uczestnictwa we współzawodnictwie, określa również pojęcia „przodującego w pracy“, „przodownika pracy“ oraz „zasłużonego przodownika pracy“, podaje liczne przykłady obliczeń wyników współzawodnictwa indywidualnego, zespołowego i międzyzakładowego.

Jasny i przejrzysty układ wydawnictwa sprawia, że całość będzie przyjęta dobrze przez zakładowe komitety współzawodnictwa, które organizują i prowadzą ruch współzawodnictwa w poszczególnych zakładach pracy.

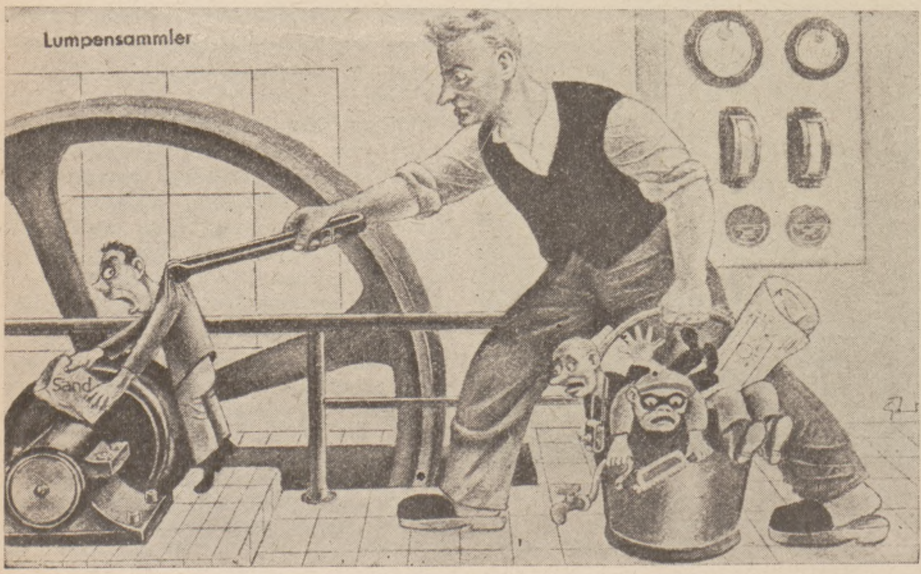
Codzienne doświadczenie praktyczne na gruncie nowego regulaminu zdobywane i rzeczowa dyskusja nad tym regulaminem na zebraniach robotniczych i na naradach produkcyjnych pozwolą niechybnie usunąć jego możliwe braki i dostosować go do warunków życia i pracy.

Omawiane wydawnictwo rozprowadzane jest za pośrednictwem Okręgów Związku do wszystkich zakładów pracy i Rad Zakładowych.

(m. l.)



Czwórka wioślarska z klubu "Unii — Darzbór“ na treningu.



Pacjenci dr Torki twierdzą, że połączenie ciszy, bladego światła i stłumionych dźwięków fisharmonii wpływa uzdrawiająco na stan ich nadwyrężonych nerwów.

„Cicha godzina“ zdobyła sobie dzięki reklamie olbrzymie powodzenie w całych Stanach Zjednoczonych, a przed wojną dr Torko posiadał już filie swojej centrali baltimorskiej w 72 miastach i liczył tysiące pacjentów..

Dr Torka nie pobiera żadnych honorariów za korzystanie z „cichej godziny“. Filie jego lecznicy otwierają na własny koszt entuzjastyczni zwolennicy i głosiciele jego sławy.

Jest to jeszcze jeden „cud“ reklamarski trumanowskiej Ameryki

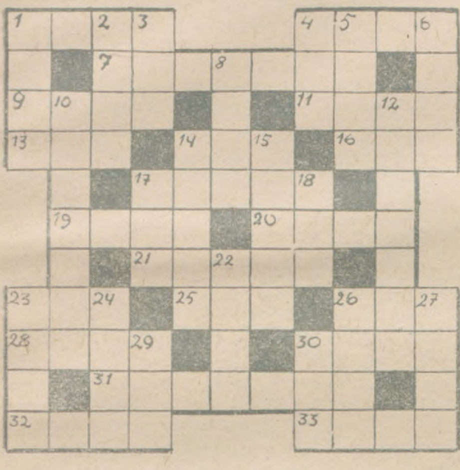
Tak w niemieckiej karykaturze wygląda wyłapywanie agentów wroga klasowego.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

POD REDAKCJĄ
EDMUNDA KARLICKIEGO

Rozrywki umysłowe pod redakcją Edmunda Karlickiego

Krzyżówka



Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1) Ogólna nazwa drzewa i węgla kamiennego, używana w gospodarstwie domowym, 4) Dolna część czapki wojskowej, 7) Maszyna zamieniająca bezpośrednio energię strumienia wody na ruch obrotowy, 9) Napad szału występujący u Malajczyków, 11) Papiery urzędowe, 13) Dostojnik abisyński, 14) Przymus, 16) Taniec, 17) Gatunek psa, 19) Góry w ZSRR na pograniczu Europy i Azji, 20) Uroczysty strój profesorów wyższych zakładów naukowych, 21) Karta do gry, 23) Grecki bóg słońca, 25) Bieżnia, 26) Zbiornik do przechowywania benzyny, 28) Mityczny lotnik, 30) Czerwień pożaru, 31) Średnica lufy broni palnej, 32) Praca, wysiłek, 33) Starszy pasterz na halach górskich w Tatrach.

Pionowo: 1) Gatunek psa, 23) Marka samochodu, 10) Placek wielkanocny, 2) Jeden z bohaterów powieści A. Dumasa pt: „Trzej Muszkieterowie", 24) Miasto w okręgu naftowym ZSRR, 3) Dawna broń, 17) Ptak, 29) Pierwiastek promieniotwórczy, 14) Mieszaniec rasy białej i czarnej, 8) Przeciwieństwo czystości, 22) Pukle włosów, 15) Gatunek psa, 4) Tytuł powieści M. Rodziewiczówny, 18) Latanie, 30) Część głowy zwierzęcia, 5) Umiar w obejściu z ludźmi, 26) Nagana, 12) Karaluch, 6) Przyrząd do zamykania przepływu cieczy w rurze, 27) Napój odżywczy.

Szyfrogram liczbowy

16 — 22 — 4 — 20 — 3 11 — 10 — 22 — 21 — 12 — 6 — 13 — 17 — 16 15 — 19 — 2 — 13 — 3 17 11 — 10 — 5 — 19 — 14 — 3 — 9 — 1 — 7 20 — 10 — 5 — 19 — 6 — 13 — 19 — 18 — 12 11 — 10 — 19 — 13 — 7 — 14 — 19 — 10 — 22 — 8 — 12 — 10 — 19 — 14 18 — 1 — 12 — 9 — 7 15 — 19 — 2 — 13 — 17 — 16 — 22 17 20 — 10 — 5 — 19 — 6 — 17 — 22 — 10 — 5 — 22.

Klucz:

9 — 5 — 21 — 5 — 3 — 18 — 17 — 19 — 1 = ptak,
14 — 22 — 13 — 20 — 12 — 15 — 17 — 13 — 22 = instrument muzyczny,
4 — 7 — 16 = owad,
11 — 12 — 10 — 8 — 12 = opłata pocztowa,
2 — 6 — 17 — 8 = początek dnia (brzask).

REBUS

Z podanego rebusu odczytać zdanie składające się z pięciu wyrazów o następujących początkowych literach: — P, K, N, N, D.

 Uł. Konstancja Przyłucka



Zadanie matematyczne

Dwie wieśniaczki dostarczyły dla Spółdzielni „Las" 407 kg brusznic. Pierwsza wieśniaczka przyniosła brusznice w korzykach dwukilogramowych, a druga — w koszach pięciokilogramowych.

Ile kilogramów brusznic dostarczyła każda wieśniaczka oddzielnie, jeżeli w czasie trwania sezonu obie wieśniaczki razem przyniosły do Spółdzielni „Las" 100 koszyków brusznic.

Homonim

Lśni leśna + + + + + +

Z mgieł rosa + + + + + +

Należy uzupełnić tekst dwuwiersza (zamiast krzyżyków) jednakowo brzmiącymi sześcioliterowymi wyrazami.

Za rozwiązanie przynajmniej jednego z zamieszczonych zadań przeznaczamy do rozlosowania 1 wartościową nagrodę książkową.

Rozwiązania zadań należy nadsyłać pod adresem naszej Redakcji z dopiskiem na kopertach: „Dział Rozrywek Umysłowych" w terminie dwutygodniowym od chwili ukazania się numeru w terenie.

Rozwiązania zadań z Nr 6 1950 r.

1. **Figiel rebusowy:** — Wielbłąd („W" „i" „el" błąd).

2. **Ile było jaj?** — Do każdej spółdzielni dostarczono po 3.535 jaj.

3. **Eliminatka:** — Słowa pomocnicze: Haki, Krym, Kran, Lew, Struś, Narty. Klucz: Truskawki. **Rozwiązanie główne:** — HYMN LEŚNY.

4. **Zagadka:** — Naleśnik (Na-leśnik).

5. **Rebus opisowy:** — Pasie Kasieńka stado krów. (Pasieka - sień - kasta - dok - rów).

Nazwisko osoby nagrodzonej za prawidłowe rozwiązanie zadań z Nr 6 „Głosu Leśnika i Drzewiarza" zostało podane w Nr 7 1950 r.

Odpowiedzi Redakcji: — Konstancja Przyłucka, Wrocław.

Dziękujemy serdecznie za nadesłanie pięknego projektu rebusu i jednocześnie zawiadamiamy, że Kierownik Działu Rozrywek Umysłowych przyznał od siebie **nagrodę specjalną** w postaci trzytomowego utworu Stefana Żeromskiego pt. „Popioły". Drugi rebus wykorzystamy w najbliższej przyszłości. Prosimy uprzejmie o potwierdzenie odbioru książek.

REDAGUJE KOMITET REDAKCYJNY

WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWOD. PRACOWNIKÓW LEŚNYCH I PRZEM. DRZEWNEGO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: WARSZAWA, PLAC TRZECH KRZYŻY Nr 18
Tel. 7-50-20, 7-50-21 wewn. 3

Cena zeszytu 30 zł

WARUNKI PRENUMERATY: półrocznie — 180 zł., rocznie — 350 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: 1/1 str. — 20.000 zł; 1/2 str. — 11.000 zł; 1/4 str. — 7.000 zł., 1/8 str. — 4.000 zł. Konto w PKO Nr I — 12509/113 Ogłoszenia drobne: 100 złotych za wiersz petitowy

17.8. — 7.9.50. Objętość 1½ ark. Papier druk. sat. VII kl. A1. 8000 Zam. 2041. B-118615
Zakł. Graf. RSW „Prasa", W-wa, Smolna 10.

HUMOR RADZIECKI

„KROKODIŁ" reprodukuje nową serię amerykańskich znaczków pocztowych. Proponujemy naszym Czytelnikom opatrzenie każdego z tych znaczków w podpisy. Za najdowcipniejszy podpis Redakcja przeznacza 5 nagród książkowych. Termin nadsyłania podpisów — do dnia 1 października 1950 r.



Nr 3 — ?



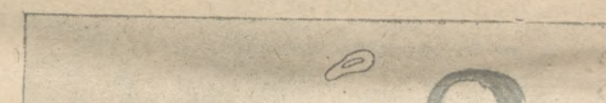
Nr 1 — ?



Nr 4 — ?



Nr 2 — ?



Nr 5 — ?